Nr. 231. WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował oficyała wyższego Sądu krajowego we Lwowie, Alojzego Rożanowskiego, adjunktem urzędów pomocniczych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistów lwowskiego c. k. Sądu krajowego, Leona Niemiłowicza i Pawła Chauera, adjunktami tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie.

C. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu, udzieliły kupcowi Karolowi Reczyńskiemu i mechanikowi Józefowi Sourmie we Lwowie, przywilej na wynalazek maszyny do wiązania snopów na przeciąg dwóch lat. Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy proszono, znajduje się w przechowaniu w c. k. archiwie przywilejów. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 10 października.

Spory domowe między Staro i Młodoczechami sprzykrzyły się już wszystkim nawet wtedy, gdy w braku innych ważniejszych spraw politycznych stanowiły jeżeli nie wyłączny to przynajmniej główny temat rozpraw publicznych. Sprzykrzyło się mianowicie ustawiczne powtarzanie oklepanych argumentów i frazesów, stereotypowe skargi i jednostajne rekryminacye. Nadto cała polemika kręciła się około kwestyi podrzędnych a rdzenną kwestyę pomijały obie strony. Zdawało się, że chodzi tylko o formalną stronę, że obie strony dążą do jednego celu a różnią się tylko w wyborze środków i sposobie walki. Tak wszędzie pojmowano charakter tej walki i dla tego stronnictwo wiernokonstytucyjne nie szukało żadnej styczności z Młodoczechami, uważało ich za równych staroczechom wrogów konstytucyi i jeżeli sprzyjało wzrostowi ich sił to tylko dla tego, że każde rozdwojenie osłabia siły przeciwnika a tem samem musi być pożądanem dla drugiej strony walczącej. Ostatnie broszura dr. Gregra nadaje jednak całej sprawie odmienny charakter i tylko chwilowemu zbiegowi spraw nierównie ważniejszych przypisać należy tę okoliczność, że broszura ta nie zwróciła na siebie takiej uwagi, na jaką rzeczywiście zasłużyła. Dr. Gregr wypiera się w tej broszurze wszelkiej wspólności pojęć z Staroczechami co do prawa państwowego Czech, które bez wszelkich ogródek nazywa fikcyą. Nawet dr. Palacky niemiał wyobrażenia jasnego o państwowem prawie Czech, a jego pomocnicy i dzisiejsi sukcessorowie polityczni powtarzają tylko pacierz za panią matką nie zastanawiając się wcale nad tem, czego chcą właściwie. Deklaracya, artykuły fundamentalne i owe prawo państwowe są zdaniem dr. Gregra rzeczy wcale nie identyczne, jak sobie przedstawia ogół zadawalający się samemi frazesami i nie lubiący nawet wnikać głębiej w istotę rzeczy. Takie słowa w ustach dr. Gregra nadają sprawie młodoczeskiej charakter zupełnie odmienny od dotychczasowego, oczywiście pod tym warunkiem, że są szczerze pomyślane i oddane. Teraz zachodziłaby między Staroczechami a Młodoczechami różnica głębsza, zasadnicza, w obec której nikną sprzeczne wyobrażenia o skuteczności i stosowności samej taktyki politycznej. Młodoczesi nie wierzący w żywotność czeskiego prawa państwowego, odmawiający wszelką żywotność tej fikcyi, nie powinniby ani chwilę dłużej trwać w biernej opozycyi w obec Rady państwa. Skoro ich nic nie wiąże z Staroczechami, nie mogą się usprawiedliwiać tem, że mogą wstąpić do Rady państwa tylko razem z nimi jako jednolita opozycya czeska.

Kongresy i konferencye europejskie należały zawsze do ulubionych pomysłów Napoleona III. Występował on z niemi regularnie w chwilach, gdy jakie zawikłanie między mocarstwami europejskiemi przybierało charakter tak groźny, że wojna zdawała się być nieuniknioną. Napoleon III był bardzo nieszczęśliwy z temi pomysłami, bo Europa mu niedowierzała, a strony interesowane wolały raczej ostrzem miecza rozciąć węzeł spornych kwestyj, aniżeli poddawać się wyrokowi kollegium dyplomatycznego. Nie dziwilibyśmy się, gdyby dziś po tylu chybionych próbach kongresowych i konferencyjnych, pomysł tego rodzaju zamiast dodawać otuchy, wzbudzał owszem obawy wojenne. Faktycznie bowiem i w kwestyi wschodniej najgłówniej odzywać się zaczął pomysł zwołania konferencyi dopiero wtedy, gdy już Turcya dała Europie odmowną odpowiedź, a różne wskazówki zaczęły zwracać uwagę na niepewną postawę Rossyi. Pomysł zwołania konferencyi mógłby tylko w takim razie uchodzić za obiecujący i zbawienny środek pokojowy, jeżeliby wyszedł z inicyatywy mocarstwa silnego, bezpośrednio na Wschodzie nie interesowanego, a nadto tak dbałego o pokój, że w danym razie nie mogłaby liczyć na jego obojętność strona lekkomyślnie odrzucająca propozycye pokojowe. W chwili obecnej Niemcy są właśnie takiem mocarstwem, powołanem do inicyatywy pokojowej, ale nic nie pozwala wnosić, że istotnie z tamtąd wyszła myśl zwołania konferencyi lub kongresu, że przynajmniej posiada ona tam wszelką sympatyę kanclerza i jego gotowość do nadania nacisku tej sympatyi. Dziennik berliński, uchodzący dotąd mimo wszelkich zaprzeczeń za inspirowany organ kanclerza niemieckiego, nietylko nie zachwyca się pomysłem konferencyjnym, lecz owszem stara się namacalnie wykazać jego płonność. Albo Turcya będzie zastąpioną na projektowanej konferencyi — tak mówi ten organ — a wtedy trudnym będzie rezultat, albo Turcya nie będzie zastąpioną, a wtedy także i Anglia odmówiłaby udziału. Głównie zaś chodziłoby o to, czy konferencya mogłaby zapewnić wykonanie swoich uchwał i postanowień. Dużo uchwał powzięto już w Turcyi i o Turcyi, a o wykonaniu niema mowy. Jest zatem niebezpieczeństwo, że konferencya nic nie uchwaliłaby, albo też uchwaliłaby coś takiego, czegoby nie mogła wykonać. Jeżeli mocarstwa najbliżej interesowane chcą rzeczywiście działać, to nie potrzebują do tego konferencyi, która nie przyczyniłaby się do przyspieszenia pacyfikacyi Wschodu." W braku innych pewniejszych wskazówek, głos ten na razie musi być uważany za objaw opinii, panującej w niemieckich kołach rządowych o pomyśle zwołania konferencyi. Co do stanowiska Austryi w obec pomysłu konferencyjnego, wszyscy pamiętają zapewne słowa, powiedziane przez hr. Andrassego na tegorocznej sesyi delegacyi wspólnych. Austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych oświadczył wyraźnie, że nie przypisuje praktycznej wartości takiemu zgromadzeniu dyplomatycznemu, bo zanim ono przystąpiłoby do obrad nad chorą Turcyą, zaczęliby się zgłaszać inni pacyenci, i wtedy sprawa pokojowa narażoną byłaby na nową komplikacyę.

Sprawa wschodnia stwarza co chwila tyle niedorzeczności dziennikarskich, że wcale nie można się tem gorszyć, iż tu i owdzie mówią o kiełkującem a nawet na pół dokonanem przymierzu rossyjsko-włoskiem. W świecie dyplomatycznym najszaleńszy pomysł może być upozorowany jakiem takiem prawdopodobieństwem, więc i w tym wypadku nie braknie pozorów. W lecie ambasador włoski Nigra jeździł do Ems w chwili, gdy tam bawił cesarz Aleksander, później królewicz włoski Humbert zrobił sensacyjną wycieczkę z pod uroczego nieba włoskiego do mroźnego Petersburga; ostatniemi czasy ożywił się napływ włoskich ochotników do Serbii, więc są trzy fakta, na które daje się nawiązać awanturnicza bajka aliansowa. W każdem przymie-

---

2)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy)

To westchnienie widocznie obraziło Julię, bo siada już obojętna na kanapce i bierze znowu ryciny do ręki.

— Bardzom też rada — rzecze powoli — iż się dość wcześnie dowiadujesz, że na tym punkcie się rozchodzimy.

— Mnie znowu niewymownie przykro, że Julia zrozumieć mnie nie chce — mówi cokolwiek zmięszany Seweryn. — Jestem człowiekiem prawym, jeżeli cię kocham, i dlatego że kocham szczerze, chciałbym abyś pojęła życie jako surowe...

— A ja trochę podgotowane — wtrąca chowając ręce, które chciał uścisnąć Seweryn. — Wybornie panie Sewerynie, wybornie! Minąłeś się z przeznaczeniem! Tobie rzeczywiście więcej przystoi toga profesorska lub biret kaznodziei, niż żona wesoła, jak iskra żywa, roztrzepana...

— Jak uważam - mówi wstając Seweryn — humor pani w szczególnie wesołych warunkach..

— A pana zaprawiony szczególniej ciężkim kwasem... nic więc dziwnego, że przy takim kontraście...

— Jestem tu zbytecznym! — dodaje z goryczą Seweryn.

— Tak dalece nie... — odpowiada bawiąc się ryciną Julia — choć innym pragnęłabym widzieć mojego narzeczonego.

— A ja nigdy nie goniłem za cackiem — przemówił z powagą i rezygnacyą narzeczony. — Zbyt wysoko stawiam kobiety, abym ich miłość cenił tak lekko...

Rozmowa zaczęła już przybierać drażliwy charakter, bo widzimy jak obrażona panienka zerwała się szybko z siedzenia mówiąc z przekąsem:

— Darujesz pan, że schodzimy do roli sprzeczających się, gdzie położenie moje zaczyna być przedmiotem zarzutów. Zbyt mało mam dla siebie pobłażania, lecz wiem i to, żem coś więcej warta niż cacko, do którego mnie pan chcesz porównać. Dla ludzi tyle poważnych, zajętych wyższą polityką, tak rozumnych, postępowych, filantropów i tym podobnych, zapewne że jestem cackiem i dlatego...

— Nie kończ Julio, na miłość Boską przestań! — woła przerażony młodzieniec, chwytając ją za rękę. Twoja mowa szyderczą kiedy tak mówisz, serce Julio...

W tej chwili z sąsiednich drzwi prawej strony pokazuje się wesoła postać rumianej i dobrodusznej staruszki. Jestto dawna niańka panny Julii, dzisiaj jej towarzyszka i ochmistrzyni, przeznaczona do tej roli przez opiekuna i wuja naszej heroiny pułkownika Osińskiego. Panna Julia nazywa ją ciocią, bo podobno jest daleką jej krewną po ojcu. Staruszka zarządza gospodarstwem domowem, i w tej chwili właśnie powraca z kuchni w stroju cokolwiek zaniedbanym, opasana białym fartuszkiem po samą szyję.

— Matko miłosierdzia, co się tu dzieje! — woła załamując ręce.

Lecz młodzi zbyt żywo zajęci byli poprzednio opisaną rozmową, aby mogli usłyszeć wykrzyknik i lekki chód po dywanie staruszki.

— Dlatego mój panie — rzecze w dalszym ciągu panna Julia z powagą — to cacko nie chce mu przeszkadzać w jego wysokich poglądach na życie człowieka...

— Czy to ma być na seryo? — pyta Seweryn.

— Zdaje mi się, że jestem przy zdrowych zmysłach...

Ciotka wciąż stoi przerażona na jednem miejscu i kiwa głową chrząkając, w nadziei że ją spostrzegą.

— Jakto? Julio, zastanów się nad tem co mówisz!..

— Albożjestem nieprzytomna! Cha! cha! cha! wyborny pan jesteś! Cacko już plecie bez sensu, a pan Seweryn raczy taką malutką Julcię — mówi ze śmiechem przymuszonym, pokazując ręką wysokość małego dziecka — przywoływać do porządku... Ależ to tak jak w sejmie... Panie — dodaje kłaniając się z etykietą — sądzę — że powiedziałam wszystko...

— Więc to jest pani ostatnie słowo?

— Za pozwoleniem! — woła wbiegając między nich staruszka — ostatnie słowo nie może być bezemnie. Ja tu nie byłam, bo nie mogłam. Nie moja wina, że Katarzynie popękały pęcherze od kompotów; sam pułkownik mię uniewinni, nie mogłam...

— Ech, moja ciociu — przerywa z niechęcią Julia — ty zawsze masz jakieś kłopoty...

— Och zapewniam cię moja gołąbko, że nie, zawiązałam sama... Tylko że nie słyszałam coście mówili przed ostatniem słowem... to chciałabym żebyście powtórzyli... No i cóż śmiejesz się Juleczko? Moje dzieci, nie róbcie mi na złość... No, no, gołąbki! Pułkownik nigdyby mi tego nie darował. Zacznijcie od początku, jak to było?

To mówiąc starowina siada sobie przy stoliczku, kładzie okulary przed sobą, ocierając rzęsisty pot z czoła.

— Więc żegnam panią — przemówił Seweryn kłaniając się uroczyście — obecność moja jest tu zbyteczną..

— Ale panie Sewerynie! — rzecze staruszka, gdy zapłoniona panienka biega szybko po pokoju nie zdając się uważać na jego słowa. Jakto? od tegoś zacząć przyszedłszy do narzeczonej. Za moich czasów panie nie tak zaczynali; ale padam do nóżek, lub ścielę się do ślicznych stópek mojej panienki, lub: słońce moje, wyglądasz dzisiaj tak ślicznie jak Aurora...

— Moja ciociu — rzecze Julia z goryczą — te czasy już się nie wrócą. Dziś się mówi: „panna jesteś dziecinną, pleciesz sama nie wiesz co, jesteś jak cacko..."

— A to nie ładnie! a to nie szarmancko, panie Sewerynie, trzeba przeprosić... Wiedz pan — mówi dalej wkładając okulary — że wy mężczyźni, jesteście tylko mężczyźni.. my co innego znowu, kobiety naprzykład...

— Jestem przedmiotem żartów panny Julii — rzecze z boleścią Seweryn — i jak mię to boli, nie mogę, nie mam siły w tej chwili wypowiedzieć. Żegnam zatem panią, panno Julio.. Żegnam. Niech ci Bóg da lepsze szczęście niż ja ci go zapewnić mogłem, ale pamiętaj — dodaje prawie ze łzami w oczach — że nikt w świecie lepiej i gorręcej kochać cię nie potrafi. To czego szukasz... nie łatwo dziś znajdziesz, ludzie są innymi na świecie niż bohaterowie z romansów pani Sand...

— Życzę mu nawzajem — przerywa z ironią kłaniając się panienka — abyś w przyszłej towarzyszce znalazł kobietę z głową panie Sewerynie, kobietę któraby cię godnie zrozumieć mogła. A ja już sama pomyślę o swojej przyszłości. Uwalniam pańskie serce od troski o mnie, życzę...

rzu jednak interes polityczny z góry i jasno zakreślony jest niezbędnym warunkiem, więc kto trzeźwo patrzy na sytuacyę musi lekceważyć te pozory i szukać realniejszej podstawy. Ale i na to mają już odpowiedź gotową patentowani twórcy senzacyjnych baśni. Przymierze rossyjsko-włoskie miałoby na celu z jednej strony podział Turcyi na rzecz Rossyi a z drugiej strony powiększenie Włoch małym skrawkiem południowego terrytoryum Austryi. Czy ci fantaści chcieliby w takim razie skompensować Austryę w Bośnii i Hercegowinie, o tem nie znajdujemy żadnej wzmianki. A przecież jest to niezbędnem dla upozorowania baśni, bo kto posiada zdrowe zmysły nie zechce przypuszczać, że Rossya i Włochy zamierzają podzielić Turcyę i osłabić Austryę naraz! Gdyby zaś taką tendencyę miała owa baśń aliansowa, to nawet nie wspominalibyśmy o niej, bo stanowiłaby ona nie *curiosum* dziennikarskie lecz produkt jawnego szaleństwa, godny chyba zastanowienia psychiatrów. Zawsze to jednak smutne sprawia wrażenie, że dziś swobodnie mogą krzewić się podobne niedorzeczności. Tylko sytuacya niezdrowa i niepewna może pozwolić na takie policzkowanie zdrowego rozumu. Tylko w takiej niezdrowej sytuacyi drobnostki olbrzymieją zwykle a najwidoczniejsze nieprawdopodobieństwo trafia do umysłów strwożonych. Czernajew doczekał się porównania z Garibaldim i to z Garibaldim robiącym wyprawę do Marsali! Fantazya włoska jest pochopną do wielkich illuzyj, więc cóż dziwnego, że ślepo wierzy w trafność tego porównania ów tuzin szowinistów włoskich, którym roją się w głowie plany dalszego zaokrąglenia terytoryum włoskiego za pomocą własnych klęsk czy cudzych zwycięstw, jak się to dotąd zdawało.

SPRAWY MONARCHII

W Julienfeld pod Bernem morawskiem d. 7 b. m. odbyć się miał mityng czeski, celem zamanifestowania sympatyi dla Słowian południowych walczących z Turkami. Władza polityczna nie zezwoliła na to zgromadzenie.

— Wszystkie dzienniki węgierskie konstatują jednozgodnie, że odpowiedź ministra prezydenta Tiszy w sprawie wschodniej zrobiła wszędzie dobre wrażenie. Głównie zadowoliło wszystkich oświadczenie Tiszy, że między mocarstwami panuje najzupełniejsze porozumienie, że książę Milan domaga się wspólnie z swym rządem tylko *status quo ante bellum*, i że rząd węgierski chce tylko takiego pokoju, któryby nie zawierał w sobie zarodu przyszłych zawikłań.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 7 b. m przedłożył Horanszky sprawę Mileticza. Komissya, której przekazano tę sprawę wnosi, ażeby Izba zatwierdziła kroki poczynione przez rząd w tej sprawie. Jan Simonffay zabrał głos celem umotywowania swego *votum separatum*. Domaga on się od Izby dania nagany rządowi za to naruszenie nietykalności poselskiej. Następnie przemówił dr. Michał Polit: „Są chwile w życiu państw, w których obrona własna staje się najwyższym obowiązkiem, w których najwyższą zasadą jest: *„Salus publica suprema lex esto.“* To prawo państw może się stać bardzo niebezpiecznem osobistej wolności jednostek. Dla tego też dążą państwa do zabezpieczenia osobistej wolności jednostek osobnemi ustawami. Te ustawy mają chronić jednostki przed samowolą władzy państwowej i sądów, a gdzie są takie ustawy, tam niepotrzeba prawa o nietykalności poselskiej. Przypatrzmy się naprzykład Anglii. W zeszłem stuleciu, podczas rewolucyi francuskiej. wezwał rząd angielski Francyę, ażeby dała gwarancyę, że prąd rewolucyjny, który już i w Anglii zaczął się objawiać wywoływaniem procesów tendencyjnych, nie przeniósł się z Francyi do Anglii. Są wprawdzie chwile, w których rząd jest zmuszony chwycić się środków wyjątkowych, ale powinien on przytem zachować największą ostrożność. Sprawa Mileticza porusza nietylko kwestyę nietykalności poselskiej, ale także ważne polityczne kwestye. Wśród takich okoliczności jest obowiązkiem rządu czuwać nad bezpieczeństwem kraju. Ale my Serbowie znamy nasze obowiązki patryotyczne. Rząd przekroczył zwykłe granice koniecznej obrony. Uważa on takie rzeczy za karygodne, które według ustaw krajowych nie są karygodnemi a według praw międzynarodowych są nawet dozwolone. Nawet w Austryi zapatrują się na tę rzecz z innego stanowiska. Austrya przypatruje się obojętnie podobnym agitacyom w Dalmacyi. Węgry oskarżają Serbów niesłusznie, że swą nienawiść ku Turkom rozciągają także ku Węgrom.“ Mowca rozwodzi się następnie o Omladynie. „Czem była Omladyna wówczas, gdy jeszcze istniała? Była ona koczującem stowarzyszeniem literackiem, które na generalnem zgromadzeniu odbytem w Werszec w r. 1871 otrzymało nakaz od rządu. ażeby zmodyfikowało swe statuta. Ponieważ Omladyna nie chciała tego uczynić, została rozwiązaną. Dzisiaj nie istnieje już ona. Są jeszcze wprawdzie mężowie, którzy za pomocą prasy wywierają wielki wpływ, ale przeceniamy ich siły. Tak też miała się rzecz z Mileticzem i z *Zastawą*. Skoro tylko pojawił się list z Belgradu albo Cetynii, wołano zaraz: „Serbowie utrzymują związki nieprzyjazne państwu i spiskują.“ Powiadają, że te spiski były skierowane przeciw Turcyi. Przypuśćmy, że jest to prawdą; czyż istnieje ustawa, któraby wzbraniała spiskować przeciw obcemu mocarstwu? Napoleon III nadaremnie nakłaniał Anglię do wydania ustawy przeciw francuskim spiskowcom. Uległa w tej mierze tylko słaba Belgia. Ministerstwo zakazało w znanem swem rozporządzeniu współudział w pożyczce serbskiej. Nadaremnie szukałem takiej ustawy w *corpus juris*. Minister powołał się na artykuł XIX ustawy z r. 1622 ale ustawa ta nie może być zastosowaną w niniejszym wypadku, bo była oną wydaną przeciw inwazyi tureckiej. Węgry mają dziwne pojęcia o obowiązkach neutralności. Mniemam, że jednostka nie jest obowiązaną do zachowania takiej neutralności, jak państwo. Cóż to może obchodzić rząd, jeżeli ktoś ma ochotę pójść do Turcyi i dać się tam zastrzelić? Historya uczy nas, jak rozmaite państwa pojmowały neutralność. Przypominam panom wojny domowe w Ameryce, Grecyi i Hiszpanii. Ostatecznie może władza państwowa, będąca u steru, zrobić, co się jej tylko podoba, ale nie wypływa jeszcze z tego, ażeby jakaś ustawa albo administracyjne zarządzenie działało wstecz. Miletcz, w chwili uwięzienia, nie znał jeszcze rozporządzenia rządowego. Minister powiedział, że chce postępowaniu sądowemu pozostawić wolny tok; alež udowodnioną jest rzeczą, że Mileticza uwięziono w skutek telegraficznego nakazu ministra. A gdzież się podziała nietykalność poselska? Komisya, której przekazano sprawę Mileticza, uznała, że nietykalność poselska trwa także podczas feryj parlamentarnych a mimo to pochwaliła postępowanie rządu w sprawie Mileticza. Uwięzienie możnaby było usprawiedliwić tylko wtenczas, gdyby Mileticza schwytano na gorącym uczynku. Alež wówczas, gdy go uwięziono, spał on najspokojniej w łóżku. (Niezmierna wesołość). Według analogii można uwięzić 50—100 deputowanych; reszta powie: „Ci co są obecni, nie byli zamknięci; przyjmujemy tę sprawę do wiadomości.“ Komisya powinna była zbadać z całą sumiennością, czy Miletcz spiskował. Nie jest on spiskowcem i nie będzie nim nigdy. My Serbowie nie chcemy rewolucyi i z strachem przypominamy sobie tę rewolucyę, jakąśmy mieli. A Węgry nie potrzebują łączyć się z Turcyą; ja z mojej strony protestuję jak najsolenniej przeciw takiemu sojuszowi. Węgry mają przyszłość przed sobą a Turcya należy już do historyi. W końcu uprasza mowca, ażeby izba załatwiła tę sprawę w myśl podania Mileticza.

Na powyższe wywody p. Polita, odpowiedział Tisza: Nie chcę wdawać się w polityczne wywody mowcy poprzedniego, chcę tylko nadmienić, że przedstawienie agitacyi serbskiej przez p. Polita nie może uchodzić za argument. Kwestya neutralności bywa rozmaicie tłumaczoną. U nas rozstrzyga w tej mierze ustawa. Nie chcę poruszać kwestyi winy Mileticza, bo nie chcę tym sposobem wpływać na opinię sędziego. Rząd polecił swoim organom, ażeby bacznie czuwały nad porządkiem publicznym. Tymczasem agitowano i targnięto się na rząd. Organa urzędowe doniosły o agitacyach a rząd polecił im, ażeby bez względu na nietykalność poselską postąpiły sobie według prawa. Co do Omladyny, potrzeba tylko odczytać nagłówki w jej pismach i odezwach, a nie będziemy mieli najmniejszej wątpliwości o celach tego stowarzyszenia. Wszędzie, gdzie jest mowa o Serbii, mają na myśli Baczkę i Banat. Gdyby rząd nie był sobie postąpił tak, jak uczynił, bardzo wielu niewinnych musiałoby cierpieć za kilku winnych i wówczas rząd byłby sobie zasłużył na największą naganę. (Huczne oklaski). Izba, jak wiadomo, przyjęła wnioski komisyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(„Plany“ ks. Bismarcka).

Genewski korespondent *Estafetty* zdołał przeniknąć najskrytsze tajniki myśli księcia Bismarcka i zdradza światu następujący prawdziwie pyramidalny plan żelaznego księcia:

„W Anglii popierać należy program nieinterwencyi, tak jak ją pojmują Stuart Mill, Gladstone i Mill. (Karol Marx, dadaje *Estafette* bawi w tym celu już od dłuższego czasu w Londynie).

W północnej Ameryce sprzyjać doktrynie Washingtona i Monroëgo (dzięki której Stany Zjednoczone pozostały w roku 1870—71 obojętnemi na los Francyi.)

Pozwolić Anglikom na zabranie Kandyi aby odstąpiły Maltę nowemu papieżowi, a Helgoland Niemcom.

Zrestaurować dawne heleńskie państwo z wyspami Archipelagu, Tessalią, Epirem, Albanią i Macedonią. (Właśnie teraz odbył się zjazd króla Jerzego z cesarzem Wilhelmem w Baden.)

Belgię przyznać Francuzom jako wynagrodzenie za utratę Alzacyi i Lotaryngii, i aby nie mięszali się do przyszłych wypadków; natomiast odebrać im Franche Comté i Kochinchinę, gdyby Francya porzuciła neutralność. (Jest to plan włosko prusko-rossyjski z r. 1871.)

Przyznać Rossyi Dobruczę wraz z protektoratem nad Konstantynopolem, który miałby być wolnem miastem; Bosfor otworzyć dla wszystkich.

Nie sprzeciwiać się Anglii, gdyby Egipt i Syryę chciała przyłączyć do swego indyjskiego państwa, i pozwolić Rossyanom dokończyć zdobyczy w Turkestanie i Bucharyi wielkiej i małej.

Ponieważ Anglia i Rossya stałyby się w ten sposób państwami azyatyckiemi, Niemcy objęłyby stanowczo ster w Europie“.

I cały ten wielki, wielki plan pokrzyżowany został przedwczesnem wykryciem *Estafetty*. Jaka szkoda! Co ów półgłówek organu paryskiego uzuchwala się stanowić o przyszłych losach Austryi — tego nie powtarzamy, bo już przytoczone ustępy dowodnie świadczą, do jaki h śmiesznych fantasmagoryj posuwa się imaginacya tuzinkowych konceptowiczów francuskich.

(Sytuacya w Konstantynopolu.)

O groźnej sytuacyi, jaka panuje w stolicy tureckiej, piszą pod dniem 3 października do *Pol. Corr.*: Zebrana wczoraj wieczór nadzwyczajna rada odrzuciła angielskie warunki pokoju poparte przez inne państwa gwarancyjne. Odmowa W. Porty tyczy się umiej treści warunków, jak raczej pewnej formy, w którąby je mocarstwa ująć chciały. Nie podobały się przedewszystkiem wyrażenia „autonomia administracyjna“ o ile tu chodzi o ustanowienie nowego zarządu dla Hercegowiny i Bośnii, niemniej wyraz „protokół“, w którym mocarstwa zamyślały wyszczególnić reformy mające się zaprowadzić w Bułgaryi. Naprożno reprezentanci zwracali uwagę, że idzie tu tylko o czcze wyrazy; Porta stanowczo się oparła, ograniczając się w odpowiedzi danej mocarstwom na przedłożeniu następujących punktów: 1) Utworzenie rady narodowej mianowanej częścią przez rząd, częścią wyszłej z wyborów. Obok tej rady narodowej będzie fungowała komisya nieustająca, wybrana z łona tej rady. Komisya ta będzie kontrolowała czynności rządu. 2) Ustanowienie komisyi, która wypracuje i przeprowadzi w administracyi całego państwa odpowiednie reformy. Mocarstwa tem się nie zadowoliły a reprezentanci zażądali ponownie autonomii administracyjnej dla zrewoltowanych prowincyj i obstawali przy tem, aby warunki pokoju i mające się zaprowadzić reformy wyszczególnione były w protokole, podpisanym przez wszystkie kontraktujące strony, aby Europa zagwarantowawszy przeprowadzenie tych reform międzynarodowym aktem, mogła potem w razie potrzeby prawnie i urzędownie interweniować. Wierne nieszczęsnemu zwyczajowi zrzucania z siebie wszelkiej odpowiedzialności wśród trudnych okoliczności, zastraszone nadesłanemi bezimiennemi groźbami a równocześnie naglone energicznie przez Anglię i Austryę zdobyło się ministeryum tureckie po trzydniowych naradach jedynie na to, że zwołało jeszcze raz nadzwyczajną radę. W radzie wzięło udział przeszło sto osób. Ta wielka rada nietylko odrzuciła propozycye angielskie, ale nadto zredukowała zrobione już na zasadzie ministeryalnej koncesye do wcale śmiesznego *minimum*. Kazaniami ramazanowemi i religijnemi ćwiczeniami rozbudzone uczucie religijne zostało przez mowy ulemów na posiedzeniu wielkiej rady jeszcze bardziej spotęgowane. Ci nabawili całe zgromadzenie prawdziwego strachu, przedstawiając mu, że lud gotów natychmiast chwycić za broń, gdyby rząd w czysto wewnętrznej sprawie państwa zastosował się do woli Europy. Pod wrażeniem tego przestrachu powzięto następujące dziwne uchwały: 1) Obok rady narodowej będzie istniał senat, którego członków będzie rząd mianował. 2) Nieustająca komisya nadzorcza, która w rzeczy samej, zapobiegając niejednemu złemu, ważne by mogła wyświadczyć usługi, ma być zastąpioną przez radę administracyjną. 3) Bośnia, Hercegowina i Bułgarya nie otrzymają uprzywilejowanego stanowiska w obec innych prowincyj państwa. Komisya złożona z 80 członków wypracuje dla całego państwa program reform i wygotuje prawo wyborcze. Nawet te koncesye, jeżeli je w ogóle tak nazwać można, zdawały się duchownym członkom zgromadzenia zbyt niebezpiecznemi, tak że trudno było pozyskać ich zezwolenie. Rezultat tego posiedzenia ma być dziś przedłożony sultanowi a słychać, że sułtan niezadowolony z niego oświadczył, że za daleko się posunięto na drodze nowości. Przyczyny tej niespodziewanej zmiany usposobienia są wielorakie. Główną przyczyną jest zanadto wielkie rozdrażnienie patryotycznego i religijnego uczucia, wywołane przez prasę i kazania imamów, którzy w miesiącu *ramazan* 5 razy na dzień zgromadzają wier-

---

Seweryn jak szalony wybiegł z pokoju.

— Na Boga, panie Sewerynie... Panie Sewerynie! — woła biegnąc za nim staruszka... — Nie ma! — mówi wracając do salonu. — O ja nieszczęśliwa, co ja też napiszę pułkownikowi! Julko, coście też narobili!! Tylkom wyszła do kuchni...

— Jestem zdradzona, jestem w rozpaczy! — woła biegając po salonie panienka. — Żebym była mężczyzną, tobym sobie palnęła z rewolweru, tak... niechby się przekonał... Ależ tyle impertynencyi, mój Boże, tyle znieść niegodziwości!

— Julciu, gołąbko moja, uspokój się... zaszkodzisz sobie...

— Moja ciociu nie rozdrażniaj mię! — odpowiada z furyą dziewczyna pozrzucawszy wszystkie papiery ze stolika na dywan. — Nie bój się, nie pęknę jak ten pęcherz w słoikach... Ach, gdyby mi mogło tak pęknąć serce... ach gdyby mogło...

— A niechże Najświętsza Panna od tego cię zachowa! — mówi staruszka chodząc za nią po pokoju i poprawiając nieustannie spadające z nosa okulary. — Ale nie rozrzucajże papierów, fe, co to znowu...

— I ja mogłam kochać tego człowieka! Niegodziwy! Otóż podziękuję wujaszkowi za takiego narzeczonego!

— Nudziarz, pedant... ja życie pojmuję, życie surowo... — wołała dalej, naśladując głos męzki. — Zacny, szlachetny, mówią wszyscy... Dla innych, dla innych może być jedynym ale nie dla mnie. Fe! dreszcz mię przejmuje na samą myśl, że ja miałabym żyć miesiąc, dwa, rok, dziesięć lat... ca—łe ży—cie z takim nudziarzem... Nie znam umiarkowania, nie chcę tego zaplesniałego umiarkowania! Wszystko — lub nic!...

— No, no, Juleczko, uspokój się — rzecze z miłością do niej zbliżając się staruszka pomówimy rozsądnie...

— Jestem zgubiona, przygnieciona, w rozpaczy!

— To cóż ja na to nieszczęśliwa kobieta poradzę! — Przeklęta ta Katarzyna, że mię ztąd wyprowadziła. Ale prawda znowu — mówi sadzając ją obok siebie — jak strzelały! buch, pęc, bęc... a tu fontanna ze śliwek tryska po całej kuchni, zmiłowanie Boże..

— Radziłaś zawsze kochana ciociu, radź teraz — mówi dziewczyna kładąc swą głowę na jej ramieniu.

To też mówię ci, jak krzyknę: „owinąć sianem!“

— Kogo? — pyta ze zdziwieniem spojrzeniem Julia.

— Ma się rozumieć słoiki z kompotami. Tu śliwek już nie ma na mieście, a coby pułkownik jadał na kolacyę?

— Jesteś ciociu bez serca! — krzyknęła panienka zrywając się z kanapy — kiedy mnie tu dusi, kiedy cała krew na twarz mi pryska, kiedy ja umieram... ty myślisz o kompotach...

— No nie dziecko, nie sądź żebym ci nie poradziła i na to. Wszystko to przejdzie; mam ja stare moje doświadczenie... Albo kwiat pomarańczowy, albo waleryan... Niezawodnie przejdzie... no no, moja serdeńko, ustąpi...

— Ależ ciociu, serce mi się rozdziera!

— Biegnę zaraz, biegnę... kwiat pomarańczowy zaraz ci ulży moja gołąbko, ja znam twoją naturę. filiżankę gorącego kwiatu. Och mój Boże, jakie to nieszczęście — kończy już za drzwiami, zkąd jeszcze słychać słowa: Katarzyno, gorącej wody, prędko gorącej wody!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nych do moszei, dalej ogólne oburzenie, jakie powstało z przyczyny, że Serbowie znów rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie, w końcu nieszczęsny wpływ, jaki Mahmud Damat basza wywiera na sułtana, szwagra swego. Człowiek ten zarówno zarozumiały jak głupi, zdołał przekonać sułtana, że byłaby to bardzo zła polityka, gdyby zechciał w obecnej chwili zaprowadzać reformy, dowodząc, że obecnie i najdalej sięgające reformy nie zadowoliłyby mocarstw mianowicie Rossyi, szukającej bezustannie sposobności i pozoru do coraz bardziej wygórowanych żądań. Lepiej zatem będzie wyczekiwać wypadków i dopiero wtenczas pod naciskiem żelaznej konieczności przystać na to, czego dziś domagają się od Turcyi W obecnej chwili mocno się czuć daje w otoczeniu Abdul Hamida brak rozsądnego i bezinteresownego doradzcy, któryby udaremniał szkodliwy wpływ wywierany przez Damata baszę. Jedynie do daje otuchy ta okoliczność, że zapadłe wczoraj uchwały mogą jeszcze być odwołanemi. Dyplomacya pracuje usilnie i spodziewa się jeszcze nakłonić Portę do lepszego ocenienia sytuacyi. Wpływem swym dokazała tego, iż Mahmud Damat basza mianowany wielkim mistrzem artyleryi ustąpił z pałacu sułtańskiego od boku swego cesarskiego szwagra. Może się uda tym sposobem zapobiedz jego szkodliwemu wpływowi.

Inny zaś korespondent pisze do tej samej gazety: W ostatnim czasie rozeszła się pogłoska, że w moszeach i na ulicach Stambułu znaleziono plakaty grożące chrześcijanom i ministrom Pogłoska ta jak i wiele innych zatrważających, okazała się bezpodstawną. Przeciwnie zachowanie się Mahometanów w obec chrześcijan jest teraz mniej nieprzyjaznem Jedynie w razie wojny z Rossyą a i wtenczas tylko w tym przypadku, gdyby Turcya ujrzała się odosobnioną w obec żywiołu słowiańskiego, obawiaćby się można wybuchu nienawiści w ludności mahometańskie. Obecnie z tych wszystkich niepokojących wieści, to jest tylko prawdziwe, że ministrowie otrzymują w rzeczy samej wielką ilość bezimiennych listów, wzywających Portę, aby tylko taki zawarła pokój, któryby i korzyść i zaszczyt przyniósł państwu ottomańskiemu. Dowiedziawszy się o dopiero co zapadłej uchwale uspokoiła się ludność muzułmańska i z ufnością wyczekuje zbliżających się wypadków. W niektórych dzielnicach Stambułu podpisują mahometanie adres do Porty, winszując jej z przyczyny ostatniej uchwały i wzywając aby wytrwała przy polityce, jakiej się właśnie chwyciła. Polityka ta opiera się na tych dwóch głównych punktach: Administracyjne reformy wewnątrz i odrzucenie wszelkiej interwencyi Europy w sprawach tureckich.

(Napływ ochotników rossyjskich do Serbii.)

Polit. Corresp. umieszcza pod powyższym napisem następującą korespondencyę z Petersburga: „Napływ rossyjskich ochotników i oficerów do Serbii bardzo wdzięcznym jest tematem dla prasy zagranicznej, która przytacza go jako dowód myśli ubocznych, nieustannie rossyjskiemu rządowi przypisywanych. Szczególną ważność przypisuje prasa temu, że obecnie nawet Dziennik urzędowy wspomina o tym ruchu ochotniczym. Ta część prasy niemieckiej, która w swój sposób ruch ten wyzyskuje, nie powinnaby zapominać, że Niemcy w swoim czasie owładnięte były ruchem całkiem podobnym, mianowicie w r. 1848. kiedy wojna z Danią się rozpoczęła, i że z ruchu tego odniosły niewątpliwą korzyść. W ówczesnem zamanifestowaniu się niemieckiego ducha, które z rozmaitych demonstracyi i festynów strzeleckich przeniosło się na pole walki, można upatrywać początek i podwalinę dzisiejszej imponującej pozycyi Niemiec. Ówczesny Czernajew niemiecki nazywał się von der Tann i dowodzi obecnie jako zaufany doradzca króla bawarskiego jednym z korpusów bawarskich. Nikt nigdzie teraz nie wspomina o jego ówczesnem także nie całkiem prawidłowem wystąpieniu ze związku armii bawarskiej i nie robi mu wyrzutu, że popierał ruch niewątpliwie rewolucyjny. Przyjaciele dzisiejszego generała piechoty i generał-adjutanta von der Tann, którym znany jest jego talent wojskowy, cieszą się, że przeciw niemu nie zastosowano tak surowo przepisów regulaminu jak sobie tego niektórzy życzyli. Ówcześni pruscy Fadejewy nazywali się von Bonin i v. Willisen; obadwaj z pruskich generałów stali się organizatorami i dowódzcami armii szlezwicko-holsztyńskiej, obadwaj budzili wielkie nadzieje lecz mniej mieli szczęścia niż na to zasługiwali Prusy nie wyparły się ich potem lecz traktowały z szacunkiem, jakkolwiek powstanie i oderwanie się dwóch księstw nadelbiańskich było zupełnie tem samem, co powstanie i wojna Serbii i Czarnogóry przeciw Turcyi. Jakie wyrazy nagany i podejrzenia o myśli uboczne miała wówczas prasa niemiecka przeciw Prusom i Bawaryi z powodu, że oficerowie ich przeszli do armii stojącej na gruncie czysto rewolucyjnym? Co skłoniło pruską Izbę deputowanych i parlament niemiecki do zawotowania owym oficerom bardzo hojnych pensyj dożywotnich? Jeszcze dobitniej przemawia porównanie, Czernajewa z Garibaldim. Czy który z rządów europejskich wniósł protestacyę do rządu włoskiego z powodu pojawienia się królewsko włoskiego generał-porucznika Garibaldego na francuzkim teatrze wojny? O ile nam wiadomo, żaden rząd tego nie uczynił, a choćby to był zrobił, protest taki prawdopodobnie na nicby się nie przydał.

Że mimo to wszystko ten cały ruch ochotniczy nie jest rządowi rossyjskiemu na rękę, tego i dowodzić nie potrzeba. Za niezadowolonym, burzliwym i z wielu względów nieznośnym generałem Czernajewem nikt w armii rossyjskiej nie żałuje, także wyjazd generała Fadejewa nie obudził żalu. Gdy jednak z organizatora i instruktora armii serbskiej rozwinął się wódz politykujący, kazał cesarz Aleksander zwrócić uwagę jego na skutki, jakie postępowanie jego tak dla niego osobiście jak i dla jego ojczyzny może za sobą pociągnąć. Pisma tego Czernajew z pewnością nikomu nie pokaże. Że jednak pismo takie istnieje, to pewna. Mówiono już nawet o odebraniu generałowi zasłużonego w Turkestanie orderu św. Jerzego, i tylko rycerskim względom samego cesarza ma Czernajew zawdzięczyć, że wyrok rady orderowej nie został wykonany Za przykładem generała Cernajewa poszło z razu kilku eliminowanych, postawionych w stan rozporządzalności albo niekorzystnie przeniesionych oficerów, którzy z powodu długów, mezaliansów, przykrego stosunku z przełożonymi uważali tę zmianę losu za korzystną. Byli to w całem znaczeniu *soldats de fortune*. Wiadomo że wystąpieniu takich oficerów nie stawia się zbyt wielkich przeszkód. Inną postać przybrały rzeczy, gdy okrucieństwa bułgarskie rozogniły umysły i gdy synowie pierwszych rodzin zaczęli spieszyć do Serbii. Pokusa przystąpiła wtedy także do takich oficerów armii, z którymi niechętnie się rozłączano. Ale czy można oficerowi w czasie pokoju odmówić dymissyi, jeżeli o nią prosi po formie? Prawda, że życzeniu temu przychodził w pomoc także zapał religijny i narodowy i że entuzyazm mas popierał te prośby o dymissyę w sposób, któremu w wielu wypadkach nawet przepisy regulaminu się nie oparły.

Ale gdzież było szukać granicy między tymi, których chętnie pozbyć się chciano, a tymi na których wystąpienie patrzano niechętnie? To pewna, że rząd rossyjski ruchu tego nie wywołał. Zostawia on ochotnikom odpowiedzialność za ich postanowienie i postępowanie na obcych pobojowiskach, a odpowiedzialność ta w pojedyńczych wypadkach w przyszłości ciężko zaważyć może!"

Przytaczając nieraz głosy, ze strony nieprzychylnej Rossyi, które w napływie ochotników rossyjskich do Serbii upatrują skrycie działającą rękę rządu, uważaliśmy za stosowne powtórzyć powyższy list *Pol. Corresp.*, ktory powiada mniej więcej wszystko, co rząd rossyjski w tej sprawie może przytoczyć na swoją obronę.

(Okrucieństwa tureckie).

Daily News otrzymały następującą depeszę generała Czernajewa (datowaną z Deligradu 3 października, 7 god. 20 m. wieczorem). „Donosiliśmy w tym miesiącu, że nieprzyjaciel jeńców i rannych popadłych w jego ręce męczy przed zamordowaniem w najokropniejszy sposób. W wieczór 19 września (1 października) odzyskały wojska nasze pozycyę, którą były utraciły ubiegłej nocy, i znalazły rannych naszych, których nieprzyjaciel był zabrał, w takim stanie, jak tego umysł ludzki nie zdolen był sobie wystawić. Nieszczęśliwi ci byli przymocowani palami do ziemi z rękami wyciągniętemi, nogi i pojedyńcze części ciała mieli spalone i zwęglone, palce od nóg poucinane, żołądki porozpłatane a twarze w skutek męczarń i walki z śmiercią najokropniej powykrzywiane. Okoliczność, że pomiędzy nimi znajdowały się trupy żołnierzy tureckich dowodzi, że okrucieństwa te spełnione zostały przez żołnierzy należących do armii regularnej. Za prawdziwość tego piekielnego czynu ręczą słowem honoru pułkownik Preradowicz, kapitan Tichanow i inni świadkowie. Proszę o ogłoszenie tego faktu. Wojska nasze, których zachowanie się dotąd na najmniejszą nie zasłużyło naganę, tak są obecnie oburzone gwałtami nieprzyjaciela, że obawiam się, iż w przyszłości trudno je będzie powstrzymać od odwetu. *Czernajew*, naczelny wódz armii nadtimockiej i nadmorawskiej.

Tak samo kanonik Liddon, podróżujący właśnie po Turcyi donosi, że wszystkie opisy okrucieństw popełnianych przez Turków na rannych, aż nadto są prawdziwemi. Szczegóły mówion, które mi opowiadał świadek naoczny, dowodzą dostatecznie, że regularne wojska tureckie pod każdym względem stoją na równi z najdzikszymi barbarzyńcami azyatyckimi. Wyraźnie potwierdza on wiadomość, że Turcy kilkakrotnie wbijali jeńców na pal. Jak wiadomo Mussurus basza odważył się temu zaprzeczyć. Znany dyplomata angielski Sir Charles Wiegfield pisze o tem do *Times*: „Może nam Mussurus basza powie, od kiedy wbijanie na pal jako kara śmierci ustało i zacytuje może dekret sułtański znoszący ten rodzaj kary."

KRONIKA

— **Mianowania.** Generał kawaleryi poza służbą czynną, Aleksander br. Koller mianowany kapitanem pierwszego szeregu gwardyi przybocznej Najj. Pana.

Pułkownik Józef Scudier, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 24 i komendant 31 brygady pieszej, z urlopem jednorocznym przeniesiony na etat nadliczbowy.

Podpułkownik pułku piechoty nr. 9 Edward Linder Bienenwald na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku otrzymał przy tej sposobności w uznaniu długoletniej, pełnej zasług służby i dzielności wobec nieprzyjaciela okazanej, wyraz Najw. uznania.

Porucznik Piotr Ilnicki, oficer-instruktor przy żółkiewskim batalionie landwery numer 64, napowrót przeniesiony do armii regularnej.

Najwyższe zezwolenie na przyjęcie i noszenie odznak cudzoziemskich otrzymali: Feldmarszałek porucznik i najw. ochmistrz dworu JCW. Arcyksięcia Albrechta, generalnego inspektora armii, Eugeniusz br. Piret de Bihain, co do wielkiego krzyża królewsko-belgijskiego orderu Leopolda; podpułkownik sztabu generalnego i adjutant przyboczny JCW. Arcyksięcia Albrechta, Gwido hr Dubsky z Trzebomyślic, co do krzyża komandorskiego król. belgijskiego orderu Leopolda; generalny adjut. Najj. Pana feldmarszałek porucznik Fryderyk br. Mondel, co do wielkiego krzyża król. saskiego orderu Albrechta; a wreszcie: major placu w Theresienstadt Alojzy Jelita Kraiński i porucznik sztabu artyleryi przy wojskowym komitecie technicznym i administracyjnym Jan Sterbenz co do król. duńskiego orderu Danebrog III. klasy.

— **Zarząd zakładu Ossolińskich** podaje do wiadomości ogółu, że w myśl §. 11 ustawy dodatkowej odbędzie się w tymże zakładzie dnia 12 października (we czwartek) o godzinie wpół do 12 rano uroczyste doroczne posiedzenie, na którem zdana będzie publiczności sprawa z całorocznych czynności Zakładu. Ci, których stan tego zakładu naukowego zajmuje, proszeni są, ażeby powyższe ogólne ogłoszenie raczyli przyjąć za osobiste zaproszenie.

* **Samobójstwo.** Dziś o godz. 7 rano dano znać z młyna na stawie Pełczyńskim do komendanta pływalni, iż na brzegu stawu leży kompletne ubranie jakiegoś mężczyzny, który zapewnie do stawu skoczył. Znaleziono rzeczywiście nad wodą złożone: długi kaftan, parę długich butów, spodnie i kapelusz. W kieszeni kaftana był klucz mały i list podpisany «Salomon Nadel Nr. 149 Stadt,« w którym tenże oświadcza, że pieniądze pozostawia ojcu i będąc niewinnym życie sobie odbiera. Zwłok topielca nie odszukano jeszcze. Salomon Nadel pozostawał w śledztwie tutejszego sądu karnego.

* **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Wczoraj po południu w cegielni na Szumanówce wszczęła się między robotnikami krwawa bójka, w której Antoni Szebek rodem Czech otrzymał dwa pchnięcia nożem w głowę i plecy; odniesiono go do szpitalu. Augusta Panke, wyrobnika z Prus, który mu zadał te pchnięcia, uwięziono.

\- **Najpiękniejsze dni**, słoneczne i jak wśród lata ciepłe, mamy od soboty. Przedwczoraj też przy dniu świątecznym ogrody i laski w mieście i za miastem ożywiły się znów tłumami publiczności, rozkoszującemi się w ostatnich, pożegnalnych niajako uśmiechach przyrody.

— **Stan zdrowia generała Potapowa,** byłego szefa policyi rossyjskiej, znajdującego się obecnie w zakładzie obłąkanych dra Leidesdorfa w Döbling, jak się dowiaduje *Deut. Ztg.* jest bardzo smutny. Lekarze wątpią czy generał w ogólności będzie mógł opuścić zakład.

— **Pod wpływem alkoholu.** Lublański *Tagbl.* opowiada: Wypadek prawdziwie osobliwy zdarzył się w zeszłym tygodniu na drodze żelaznej południowej pod Velden. Włościanin Habernik w stanie nietrzeźwym nocą wracając do domu, znalazł się na szynach właśnie w chwili, gdy jechał pociąg. Czy Habernik upadł lewą ręką na szyny, czy w inny jaki sposób zetknął się z maszyną, nie wiadomo; dość że utracił przy tem cztery palce u lewej ręki, które nazajutrz znalazł budnik i przyniósł na stacyę, z kąd je odesłano do sądu w Roseku. Co jednak w tem wszystkiem najosobliwsza, że Habernik spostrzegł okropne swe kalectwo dopiero wtedy, gdy przybył do domu, a dotychczas przypomnieć sobie nie może, w jaki sposób utracił cztery palce! Spożyty alkohol widocznie zrobił był tego człowieka zupełnie nieczułym na tak okropne położenie, w jakiem się znajdował, jak i na ból przy zgruchotaniu ręki. Szczęściem dziwnem nazwać i to można, że się na utracie palców skończyło.

\- **Znana z zamachu na ks. Gorczakowa,** posła rossyjskiego w Bernie szwajcarskim, panna Dobrowolska, oddana przez władze szwajcarskie na obserwacyę do zakładu obłąkanych w Waldau, d. 4 b. m. z rozmysłu wznieciła w swym pokoju pożar, gdy jednak ogień szerzyć się zaczął, przyzwała pomocy. Gdy otworzono celę zastano ją zupełnie ubraną jak do podróży, zdaje się więc, że miała zamiar ujść wśród popłochu wywołanego pożarem. Przewieziono ją znów do więzienia śledczego w Bernie.

\- **Napad rozbójniczy.** Z Innspruku donosi prywatny telegram *Deut. Ztg.* o następującym wypadku: Dnia 7 b. m. po południu niesłychanie zuchwały napad rozbójniczy wykonany został na plebana w Blasienberg pod Innsprukiem. Rabusiami byli dwaj dezerterzy wojskowi, liczący lat 20 i 22, nazwiskiem Wairather, niejaki Zergschütz i Kröll. Zastępca plebana ksiądz Kern śmiertelnie został raniony wystrzałem z rewolweru i uderzeniem kastetu. Rabusie spłoszeni w czasie napadu umknęli, wkrótce jednak zostali wyśledzeni, przyczem Wairather stawiąc opór przypadkowo postrzelił się z własnego pistoletu w pierś.

† **Dr. E. Rimbault**, jeden z pierwszych znawców muzyki w Europie, urodzony 13 czerwca 1816 r., zmarł w tych dniach w Londynie.

— **Ostatnie ślady wspaniałości** byłego „króla kolejowego", *milionerissimusa* doktora Strousberga, w tych dniach zatarte zostały przez opróżnienie jego biura w Berlinie przy *Behrenstrasse*, w domu bankiera Wolffa.

— **Nowy kościół** pod wezwaniem ś. Jana Ewangelisty w dzielnicy X miasta Wiednia, poświęcony został w niedzielę. Świątynia ta stanęła z ofiar pobożnych miaszkańców owej dzielnicy, do których zmarły kardynał Rauscher znaczną przyłączył sumę z szkatuły prywatnej, a fundusz religijny także znacznym datkiem poparł piękne przedsięwzięcie. Nowy kościół wzniesiono podług planów starszego radcy budownictwa A. Bergmanna. Składa się on z wspaniałej nawy głównej i dwóch pobocznych, na zewnątrz ozdobiony jest dwiema wieżami, które wznoszą się przy ścianie wielkiego ołtarza. Fasadę główną kościoła zdobią oprócz posągu św. Jana Ewangelisty, posągi św. Franciszka i Elżbiety, patronów Najj. Państwa. W ołtarzach umieszczono kilka obrazów znakomitego pendzla.

— **Zwierzyniec paryski,** takzwany *Jardin des Plantes* w ostatnich czasach wzbogacony został cennym nabytkiem. Otrzymał dwa żywe egzemplarze ptaków zwanych argusami, gatunku pokrewnego naszym bażantom, a pochodzącego z wysp Filipińskich. Ptaki te, bardzo mało znane w Europie, należą do najpiękniejszych na świecie. Przed wiekiem dopiero pierwsze ich okazy wypchane sprowadzone były do Francyi. Żywe sprowadzono do Europy po raz pierwszy przed kilkunastu laty, lecz pokazało się, że im klimat europejski zupełnie nie służy, a najczęściej giną już w drodze.

— **W grocie agtaleckiej** pod Koszycami, o której kilkakrotnie wspominaliśmy w ostatnich czasach, znaleziono 28 skieletów ludzkich i blisko 40 narzędzi kościanych, które należą do największych osobliwości wśród wydobytych w ostatnich czasach zabytków kopalnych. Kopania w grocie agtaleckiej następują dalej pod okiem członka Akademii barona Nyary.

— **Na granicy chińskiej** w Troikosawsku, pod Kiachtą, otwartą została dnia 1 października pierwsza szkoła realna.

— **Pan profesor.** Niedawno można było czytać na murach Londynu afisz następujący: Profesor Łazarz Rovnoy, podaje niniejszem do wiadomości P. T. ogółu, iż założywszy instytut praktycznej nauki żebrania, obowiązuje się dzieci, staraniom jego powierzone, wyuczyć w sześciu lekcyach udawania wszelkich kalectw w sposób dla zdrowia nieszkodliwy. Profesor Rownoy gotów jest także za umówione wynagrodzenie wskazać ulice do eksploatacyi najwłaściwsze tudzież dzielnice miasta, w których żebranina najwięcej popłaca. Wreszcie wynajmuje kule, sztuczne plastry, psy dla ślepych, bliźnięta i tym podobne rzeczy. Polecenia załatwia się szybko i pod najzupełniejszą dyskrecyą. Zgłaszać się *franco* S. Gilles, Prince Street 2.

— **Uparta miss.** W zeszłym tygodniu w Havre zarząd teatru przez kilka dni rano zapowiadał, a wieczorem odwoływał przedstawienie «Podróży na około ziemi« wznowionej z «nową obsadą«. Przyczyną była właśnie ta «nowa obsada« odnosząca się do słonia, młodej samicy, niedawno dopiero sprowadzonej z Afryki, która wprowadzona pierwszy raz na scenę podczas próby generalnej tak sobie upodobała w deskach teatralnych i kinkietach,

iż żadnym sposobem zejść z nich nie chciała. Gdy prośby i groźby nie pomagały, próbowano głodem zmusić upartą *miss Meline* do ustąpienia, ale i to nie pomogło. Przez kilka dni i nocy nie jadła ani piła, nie spała, cierpliwie zniosła wszelkie kary, a ze sceny nie zeszła.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Bohorodczany.** (Do Rady powiatowej) wybrany został dnia 27 wrześn. przy wyborze uzupełniającym jednego członka z większych posiadłości p. Alojzy Fiszer, rządca dóbr w Sołotwinie.

*** **Gorlice.** (Brak nadzoru) stał się w Małastowie powodem śmierci jednorocznego dziecka, które zostawione dnia 4 bieżącego miesiąca same przez rodziców swych w chacie, wpadło do cebra napełnionego wodą i utopiło się.

*** **Limanowa.** (Za wyratowanie życia) tonącej w rzece kobiecie otrzymał od c. k. Namiestnictwa pieniężną nagrodę Tomasz Olchawa, włościanin w Jaworzny.

*** **Mościska.** (Samobójstwo) W Twierdzy, w lesie dworskim powiesił się dnia 6 bieżącego miesiąca tamtejszy włościanin Jan Topij.

*** **Myślenice.** (Podpalenie) W Sułkowicach pożar zniszczył dnia 29 września dom mieszkalny wraz z budynkami gospodarskiego miejscowego wójta. Ogień był podłożony, a podejrzanych o tę zbrodnię uwięziono.

Zgromadzenie wyborców.

II.

(λ) Z zaproszonych kandydatów poselskich wystąpił pierwszy dr. Blumenfeld, notaryusz lwowski. W potoczystej swej mowie wyłuszczył swe zapatrywania na sprawy krajowe i mówił następnie o obowiązkach posła na sejm krajowy. Obowiązkiem każdego posła jest czuwanie, ażeby prawa kraju, już uzyskane, nie zostały uszczuplone i aby na podstawie samorządu rozwijał się kraj „demokratycznie." Mówiąc o demokratyzmie zastrzegł się mowca przeciw mniemaniu, że ma na myśli demokratyzm uchodzący za synonim socyalizmu lub komunizmu. Wymieniając szczegółowo sprawy, którym przyszły sejm krajowy powinien poświęcić całą swą uwagę, wspomniał mowca o sprawie powiększenia liczby posłów z miast, co mimo niesłychanych trudności przecież raz będzie musiało nastąpić. Potrzeba tylko ciągle kołatać o to. Tak samo ma się rzecz z utworzeniem fakultetu medycznego na wszechnicy lwowskiej. Nie trzeba nigdy zapominać o tej sprawie. W ogóle pracowałby dr. Blumenfeld, gdyby wszedł do sejmu krajowego, w kierunku oświaty, handlu i przemysłu. Jedną z najważniejszych spraw, jaką przyszły sejm zająćby się powinien, jest połączenie władz państwowych z władzami autonomicznemi. Hasłem szanownego mowcy, które powinno być także hasłem naszej przyszłości, jest wolność, praca i nauka.

Dr. Euzebiusz Czerkawski, rektor wszechnicy lwowskiej, staje przed wyborcami jedynie w poczuciu obowiązku obywatelskiego i wskutek zaproszenia do kandydatury. Gdyby nie to, nie odważyłby się kandydować z stolicy kraju, wie bowiem, jakich zdolności potrzeba, ażeby godnie odpowiedzieć zaufaniu wyborców stolicy. Mowca poświęcił się przedewszystkiem zawodowi nauczycielskiemu, nie powinien więc właściwie ubiegać się o mandat poselski, bo kumulacya dwóch tak ważnych obowiązków przechodzi siły jednego człowieka. Mowca jest przekonany, że właściwie powinien upraszać wyborców miasta Lwowa, ażeby zwolnili go od obowiązku zasiadania w sejmie. Jeżeli przecież tego nie czyni, to dla tego, że nasze położenie nie zezwala nikomu wymawiać się od podobnych obowiązków. Mowca był przekonany, że wyborcy Lwowa wystąpią z gotowym programem i że kandydaci poselscy wysłuchawszy treść tego programu, będą mieli zadanie oświadczyć, czy zgadzają się z przedłożonym im programem, czy nie. Tymczasem nie przedłożono żadnego programu i dla tego musi mowca odwołać się do swej publicznej działalności. Całem swem życiem publicznem starał się mowca udowodnić, jaką drogą kroczy; jeżeli więc wyliczy szereg dotychczasowych swych prac publicznych, będzie to zarazem jego wyznaniem wiary politycznej, bo nie odstąpi od zasad, dotychczas wyznawanych. Od 10 lat piastuje godność poselską. W tym czasie brał czynny udział w organizacyi krajowej Rady szkolnej i w staraniach około zaprowadzenia języka krajowego w szkołach średnich i ludowych. Mowca brał czynny udział w wypracowaniu rezolucyj sejmowych, w pracach nad ustawą o nadzorze szkolnym, o szkołach technicznych. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca mowca ustawie szkolnej. Myślą przewodnią tej ustawy było wciągnięcie obszarów dworskich do kosztów utrzymania szkół gminnych. Następnie brał mowca czynny udział w wypracowaniu ustawy, mocą której przeniesiono koszta leczenia ubogich na kraj. Pierwotny projekt ustawy propinacyjnej sprowadził na inne tory i pracował nad ustawą o sieci dróg krajowych. Domagał się usilnie zaprowadzenia fakultetu medycznego na wszechnicy lwowskiej. Myślą przewodnią mowcy było zawsze ustalenie autonomii i nadanie oświacie narodowego kierunku. Od tej myśli przewodniej nie odstąpi nigdy i wymaga od każdego posła, ażeby kierował się zawsze jakąś ideą, od której by nie odstępował. Porzucanie myśli przewodniej przez posłów, brak determinacyi i odwagi cywilnej, prowadzą do tego, że ustaliło się o nas mniemanie, iż ustępujemy pod najlżejszą presyą. W dalszem przemówieniu zastanawia się dr. Czerkawski nad tem, co zrobić winien sejm przyszły. Powinien przedewszystkiem trzymać się zasad określonych w rezolucyi z r. 1868. W rezolucyi tej są zawarte myśli zdrowe; jest ona istotnym programem kraju. Dzięki tej rezolucyi uzyskaliśmy dla kraju ważną instytucyę ministra dla Galicyi. W tej samej rezolucyi jest jeszcze kilka innych zdrowych myśli, od których nie powinniśmy odstępować. Jest w niej n. p. myśl zaprowadzenia odpowiedzialności rządu krajowego. Co do spraw administracyjnych kraju naszego przyłącza się mowca do zdań wypowiedzianych przez poprzednich mowców. Dalej przemawia mowca za organizacyą kraju w myśl znanego wniosku dr. Dunajewskiego, opartego na zasadach wygłoszonych przez Gneista. O uchyleniu dualizmu władz w kraju naszym, poruszonem przez dr. Blumenfelda, wyraża się mowca z pewnem powątpiewaniem. Gdyby ten dualizm miał być uchylony, mogłoby się stać z łatwością, że władze rządowe pochłonęłyby władze autonomiczne. Mowca życzyłby sobie, ażeby władze rządowe były tylko władzami nadzorczemi. Przechodząc do kwestyi reorganizacyi gmin, zastanawia się mowca nad trudnościami zachodzącemi w tej sprawie. Zachodzi przedewszystkiem sprzeczność interesów. Obszary dworskie, które miałyby się łączyć z gminami, musiałyby w stosunku do opłacanego podatku ponosić znacznie większe ciężary, a nie miałyby najmniejszej korzyści z instytucyj gminnych. Nie mogłyby korzystać ani z szkół, ani z szpichrzów gminnych, ani z szpitalów a często kroć nawet z dróg. Ale przewodnią myślą każdego posła powinno być połączenie obszarów dworskich z gminami, bo myśl ta jest polityczną. Pracować także należy nad reformą ustawy drogowej, bo obecna ustawa drogowa nie może w włościanach wzbudzać przekonania, że chcemy ich dobra. W końcu zastanawia się mowca nad zachowaniem się naszem w obec elementów nieprzychylnych. Żywioły te, które przyczyniły się do uszczuplenia atrybucyi krajowej Rady szkolnej, zostaną wkrótce rozczarowane. Ale postępowanie nasze w obec tych żywiołów powinno być zawsze przyjacielskie i zgodne. W każdej sprawie od nas zależnej, a głównie w każdej sprawie słusznej, powinniśmy żywiołem tym robić ustępstwa. Tylko tym sposobem pokonamy naszych przeciwników.

Jutro, we środę d. 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem, przemawiać będą inni kandydaci poselscy, zaproszeni przez komitet szczupłejszy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** niezmienił się przeszłego tygodnia; ożywienie nastąpi prawdopodobnie po świętach żydowskich. Ceny zboża i produktów w ubiegłym tygodniu były następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9.25 do 9.75 zł., żyta 7.40 do 7.80, jęczmienia 6 do 6.60, owsa 5.40 do 6, kukurudzy 5.75 do 6.40, grochu kuchennego 7.50 do 9.25, grochu pastewnego 6.70 do 7, fasoli 8 do 9, wyki 6.40 do 7, koniczyny 52 do 58, anyżu płaskiego 23.25 do 23.40, kminku 39 do 40, rzepaku zimowego 16 do 16.25, letniego 14.75 do 15.75, rzepiku letniego 14.60 do 15.30, nasienia lnianego 12 do 13, nasienia konopnego 10 do 10.25, chmielu 180 do 220, spirytusu za 10.000 litrostopni 30 zł. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu, włącznie z transportem przechodowym około 11,310.000 kilogr. i 11.288 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,667.000, mąki i wyrobów mącznych około 401.500, nasion olejnych około 479.000, drzewa około 523.000, nafty i wosku ziemnego około 80.000, spirytusu około 82.000, jaj około 200.000, węgli około 681.000 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 531 sztuk wołów, 6,388 sztuk nierogacizny, 4,350 sztuk owiec i 19 koni. Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,464.800 kg. i 8756 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,145.900 kilogr., 2,425 sztuk wołów, 4801 sztuk nierogacizny i 1530 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 1,318.900 kg. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,024.100, mąki i wyrobów mącznych 79.900, spirytusu 24.300, produktów zwierzęcych 59.300, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,458.000, kamieni i wapna 348.000, węgli kamiennych 204.800 kg., na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,669.943 kg. i 654 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 65.293, mąki i wyrobów mącznych 31.910, nasion olejnych 21.230, drzewa 670.454, spirytusu 1.247, jaj 6.345, piwa 1.566, owoców 6.521, soli 40.835, żelaza 5.452, kamieni i wapna 69.200, węgli 30.020 kg., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 287 sztuk wołów, 364 sztuk nierogacizny i 3 koni.

Z teatru wojny.

Lwów, 10 października.

Na czarnogórskim teatrze wojny odbywa się w tej chwili jakaś dwoista gra, trudna do zrozumienia. Zaledwie nadeszła wiadomość o zaprowiantowaniu tureckiej fortecy Medun za zgodą i pod kontrolą Czarnogórców, co wskazywało wyraźnie na toczące się układy pokojowe, o których zresztą pisano, jako o rzeczy pewnej, donosi wczorajszy telegram, że Mukhtar basza uderzył niespodzianie na Czarnogórców, którzy ufali zawieszeniu broni. Albo więc Mukhtar basza dopuścił się świadomie pogwałcenia rozejmu, co ciężko może się pomścić na Turkach, al bo też wszystkie wieści o zawieszeniu broni, jakoby już zawartem, były fałszywe. To drugie wydaje nam się podobniejszem do prawdy; być może, że Mukhtar basza przed ostatecznem zawarciem zawieszenia broni chciał wydobyć się z niekorzystnej pozycyi i tym sposobem zapobiedz upokarzającemu warunkowi otrzymywania żywności pod kontrolą Czarnogórców podczas przyszłego zawieszenia broni. Z dotychczas nadeszłych telegramów trzeba wnosić, że atak ten z 7 b. m. nie powiódł się Mukhtarowi. Po ochłonięciu z pierwszego przestrachu odparli Czarnogórcy Turków na dawne pozycye, a wczoraj bój toczyć się miał dalej. Epizod ten fatalnie wpłynąć może na stosunki Czarnogóry do Porty, który w ostatnich czasach miały się ku lepszemu.

Stanowiska obu armij nieprzyjacielskich w dolinie Morawy są według *Pesther Lloyda* następujące: Armia serbska trzyma Alexinacz i Deligrad; główne jej siły stoją po lewym brzegu Morawy w silnie oszańcowanych pozycyach między Świętym Nestorem i dołum Ljubeszem z jednej i od Świętego Nestora na Djunisz, Kawnik aż do W. Szylegowacza z drugiej strony. W tej ostatniej miejscowości znajduje się główna kwatera Horwatowicza, którego 20.000 korpus stanowi skrajne skrzydło linii bojowej serbskiej.

Turcy zajmują następujące, redutami, szańcami i fossami obronne pozycye: Górny Ljubesz, Korman aż do przodowych fortyfikacyj alexinackich wzdłuż lewego brzegu Morawy z jednej a Peskanicę, Święty Piotr i Gredetyn z drugiej strony.

Pułkownik Uzun Mirkowicz przybył do Belgradu z zażaleniem na generała rossyjskiego Nowosełowa, który dopuszczać się ma nadużyć. *Standard* dowiaduje się, że Czernajew przysłał do Belgradu 50 serbskich żołnierzy, którzy sami się pokaleczyli, aby nie służyć w wojsku. Żołnierze ci mają być skazani na trzyletnie więzienie. Angielski *Whitehall Rewiew* pisze, że flota turecka pod dowództwem Hobarta baszy otrzymała rozkaz pogotowia wojennego. Skoro tylko Rossya wypowiada Turcyi wojnę, Hobart basza rozpocząłby na Czarnem Morzu kroki zaczepne.

Komendantem miasta Belgradu jest generał rossyjski Dansdeville.

OSTATNIA POCZTA

Projekt konferencyi dla załatwienia sprawy wschodniej nie znalazł w Konstantynopolu przychylnego przyjęcia, Porta bowiem wie dobrze, że przy takiej naradzie dyplomatycznej tylko stracićby mogła. Zresztą, jak donoszą ze Stambułu, nie widzi Porta celu takiej konferencyi, oświadczyła już bowiem Europie otwarcie, jak daleko w koncesyach dla Serbii i Czarnogóry jakoteż dla Bułgaryi i Bośnii pójść może.

Agence Havas donosi z Konstantynopola 7 b. m: Poseł angielski sir H. Elliot przyjmowany był przez sułtana na prywatnem posłuchaniu. Postanowienie Porty pod względem warunków pokoju, jest wprawdzie wiadomem, wszelako nie zostało jeszcze udzielone mocarstwom. Porta ma mocarstwom dopiero na kilka dni doręczyć odpowiedni memoryał. Istnieją wskazówki, które pozwalają sądzić o pomyślnym zwrocie położenia. Porta zdaje się być usposobioną pojednawczo. Mocarstwa postawią w ciągu przyszłego tygodnia żądanie względem zawarcia zawieszenia broni, do którego przyjęcia skłonią Serbię. Powrót gen. Ignatiewa zdaje się być dziś oczekiwanym.

Corresp. Hongroise pisze: „Missya Sumarokowa odniosła pomyślny skutek. Terytoryalny *status quo* zostanie utrzymany, chrześcianie otrzymają autonomię, ewentualnie ma być przewidzianą exekucya ze strony mocarstw na wzór exekucyi w Syryi".

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło depeszę lorda Derby do sir Elliota w Konstantynopolu w sprawie okrucieństw bułgarskich. W depeszy tej wyraża rząd ubolewanie nad temi okrucieństwami, które w urzędowem sprawozdaniu ambasadora znalazły zupełne potwierdzenie, i poleca Elliotowi, aby zakomunikował sułtanowi wynik dochodzenia Baringa, zażądał ukarania winnych, wynagrodzenia dla poszkodowanych i gwarancyj, że coś podobnego w przyszłości się nie powtórzy. Nadto proponuje depesza ustanowienie dla Bułgaryi gubernatora, któryby posiadał zaufanie ludności chrześciańskiej.

Z Petersburga donoszą 7 b. m., że wedle depeszy z Belgradu stanowisko tamtejszego konsula rossyjskiego Karcowa jest zachwiane z powodu, że Karców zachęcał rząd belgradzki i Czernajewa do odrzucenia rozejmu, w skutek czego przyszło znowu do niepotrzebnego rozlewu krwi serbskiej i rossyjskiej. Ponieważ zachodzi obawa, że Karców rokowań pokojowych nie będzie prowadzić z należytą energią, odwołanie jego nie jest rzeczą niemożliwą. Dla wyjaśnienia dodajemy, że telegram ten rozesłała międzynarodowa agencya telegraficzna w Petersburgu, a zatem depesza ta ma cechę prawie urzędową. Dalej donoszą z Petersburga: Wiadomość, jakoby w sprawie ewentualnej okupacyi zrewoltowanych prowincyj tureckich, mianowicie Bułgaryi przez Rossyę a Bośnii i Hercegowiny przez Austryę, przyszło już między mocarstwami do porozumienia, uważaną jest w tutejszych kołach politycznych za pogłoskę potrzebującą jeszcze potwierdzenia. Również mylnem jest doniesienie angielskich dzienników, jakoby w ewentualnej demonstracyi flot tylko rossyjskie i austryackie okręty udział wziąć miały, gdyż w takiej demonstracyi zamierzony był udział wszystkich mocarstw. Jak dotychczas tak i nadal unikanem będzie wszelkie jednostronne postępowanie, a każda akcya będzie podjętą dopiero po wspólnem porozumieniu wszystkich mocarstw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 10 października. Instalacya Arcyksiężny Maryi Krystyny odbyła się według ceremoniału przy udziale Arcyksięcia Rainera i kardynała Schwarzenberga. Potem kardynał odprawił mszę.

Rzym, 10 października. Otwarcie kongresu katolickiego wywołało demonstracyę ze strony ludności. Ażeby zapobiedz zaburzeniom, władza polityczna rozwiązała kongres.

Paryż, 10 pazdz. Wybory merów odbyły się w największym spokoju. W ogólności wybrano ponownie dawniejszych merów.

Londyn, 10 pazdz. Gladstone oświadczył się w świeżo ogłoszonem piśmie ponownie przeciw polityce rządu w kwestyi wschodniej, zarzucając, że polityka ta zmieniła się obecnie tylko w formie a nie w celach. Gladstone domaga się zwołania parlamentu i przemawia za skuteczną autonomią Bośnii i Bułgaryi, co wydaje mu się koniecznością dla zapobieżenia dalszym rozruchom.

Bukareszt, 10 grudnia. Przy sześciu wyborach senatorskich uzyskało stronnictwo rządowe pięć mandatów.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 października 1876.

Hotel Żorża.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. — K. hr. Weissenwolf z Ruskiej wsi. — A. Chrzanowski z Polski. — U. Breza z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. J. Nikorowicz z Wiednia. — A. Paprocki z Sokala. — A. Paszkowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Witosławski z Brodów. — Z. Dobrowolski z Koliniec. — W. Jastrzębski z Warszawy. — W. Kostórkiewicz z Jarosławia. — W. Obertyński z Łanki. — B. Papara z Batiatycz. — R. Sozański z Isakowa. — K. Weeber z Banunina.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Rudolf z Stanisławowa. - Chądzyński z Królestwa, — A. Gumiński z Dolawy. — J. Knihynicki z Stanisławowa. — J. Lang z Chorzelowa. — S. Wysoczański z Rozhorcza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10 października 1876.

Pp. J. Zubrzycki do Krakowa. — A. Kotlar do Tarnopola. — J. Frankowski do Rossyi. — Z. Herman do Rzepniowa. — M. Ledochowski na Wołyń. — A. Strzelecki do Ostapia. — M. Szumlański do Krzywego. — A. Udrycki do Pesztu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 733·07mm. — Psychrometr suchy 13.1°C. Psychrometr wilgotny 12·1°C. Prężność pary 9·9mm. Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 2 — Wiatr SW·2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 10·5°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 9 października 1876.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	208	25	210	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a		218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		84	85	85	70
„ „ „ 4% „		77	75	78	60
„ „ „ 5% okresow.		84	85	85	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	40	89	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		93	—	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł.	bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.	bez kupona				
Indemniz. galic. 5% m.k.		85	40	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	75	5	85
Dukat Cesarski		5	80	5	90
Napoleond'or		9	78	9	88
Pół imperyał		9	88	10	05
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	68
„ „ papierowy		1	60½	1	62
100 Marek niemieckich		60	25	61	25
Srebro		101	75	103	50
Kupony w srebrze		101	25	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.60	65.75
„ „ „ w srebrze	68 40	68.60
Losy z roku 1839 całe	254.—	256.—
„ „ 1839 piąta część 4%	252.50	253.50
„ „ 1854 po 250 złr.	106 50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.75	110.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	115.75	116.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.—	130.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.—	21.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.40	86.—
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	72.40	73.—
Węgier	71.75	72.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	82.50	82.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	152.70	152.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	843.—	845.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	37.—	38.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	361.—	363.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	144.—	145.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1765.—	1775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	208.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118 50	119.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282.75	283 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86.—	86 50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90 —	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93.25	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.75	86.—
„ „ „ po 5%	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	59.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93 75	94.25
„ „ „ „ III. „	91 25	91.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.25	76 75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.25	64.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.50	158.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.50	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39 75	40 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118 —	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.50	27.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.20	60.30
Frankfurt 100 mark p.	60.20	60.30
Hamburg za 100 w. p. n.	60.20	60.30
Londyn za 10 ft. szt.	123.50	123.85
Paryż za 100 fr.	48.90	49.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.91.—	5.93 —
„ peł. wagi	5.94.—	5 96 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.—	9.88 —
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102 10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	65
„ „ „ w srebrze	68	70
Losy pożyczki z roku 1860	111	10
Akcye banku wiedeńskiego	850	—
„ „ kredytowego bez kupona	152	70
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	60
Srebro	102	50
Napoleond'or	9	82
Dukat cesarski men.	5	86
100 Marek	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4759 1—7) **Obwieszczenie.**

L. 43465. Od dnia 1go stycznia 1877 będą wprowadzone w obieg zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi.

Znaczki stemplowe, obecnie w obiegu będące, wyjdą z końcem stycznia 1877 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1877 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do włącznie 30 kwietnia 1877, wymieniać będą c. k. magazyny stemplowe bezpłatnie wyszłe z obiegu i używania a nie zużyte już znaczki stemplowe na nowe w obieg wchodzące znaczki stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1877 r. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych z obiegu znaczków stemplowych ani też żadne jakiekolwiekbądź inne wynagrodzenie za takowe.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu,
Lwów dnia 28 września 1876.

Kundmachung.

Zahl 43465. Vom 1 Jänner 1877 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien in den Verschleiß gesetzt werden.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken werden mit Ende Jänner 1877 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1877 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1877 bei den Stempelmagazins-Aemtern unentgeltlich gegen neue Stempelmarken umgewechselt.

Nach dem 30. April 1877 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg am 28 September 1876.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 43465/1876. Съ днемъ 1 янѹаря 1877 г. бѹдѹтъ ôтмѣнни значки штемплевїи кождого рода въ обôгъ пѹщенїи.

Значки штемплевїи, которї и теперъ знаходятъ ся въ обѣгѹ, маютъ съ кôнцемъ янѹаря 1877 г. съ всемъ вїйти зъ ѹпотребленя.

Ѹжыванье протое сихъ съ обѣгѹ взатыхъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 Янѹарїю 1877 г. ѹважати ся бѹде яко неисполненье закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такїи правнїи послѣдства якїи пôсля закона о належитостехъ правныхъ сѹть въ слѣдствїе неоштемплована опредѣленїи.

Съ днемъ 1 февр̂ѹаря до включно 30 априля 1877 г. бѹдѹтъ ц. к. магазыны штемплевїи зъ обѣгѹ взятїи значъки штемплевїи при заховавїю законныхъ опредѣленый и предписôвъ безплатно на новїи значки штемплевїи перемѣнювати.

По 30 априлю 1877 г. не бѹдѹтъ бôльше вымѣнанї анѣ вынадгроджені зъ обѣгѹ взятїи значки штемплевїи.

Зъ ц. к. краевой Дырекцїи скарбовой.
Львôвъ дня 28 Сентемврїя 1876.

(4696 3—3) **Konkurs.**

L. 9933. W celu obsadzenia posad prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w Baranowie, Radomyślu, Rozwadowie i Tarnobrzegu, rozpisuje się konkurs do końca października b. r.

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania, własnowolnemu mężowi wyznania Mojżeszowego, i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Nadto powinien prowadzący metryki władać dokładnie językami krajowemi, mieszkać lub osiedlić się w miejscu, w którem znajdują się księgi metrykalne, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego od strony opłatę w kwocie 50 ct.; za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej kwotę 1 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady winien wnieść swe własnoręcznie przez siebie pisane podanie należycie ostemplowane i w dokumenta wykazujące posiadanie warunków wymaganych opatrzone w wyżej oznaczonym terminie do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg dnia 27 września 1876.

(4648 3—3) **Edikt.**

Nr. 4201. Das k. k. Bezirks-Gericht in Kulików giebt hiemit bekannt, daß Emanuel Bardon unterm 25 September 1876 Z. 4201, eine Rechtsklage wider den dem Aufenthalte nach unbekannten Hersch Richter auf Zahlung von 200 fl. ö. W. eingebracht, hierüber zur Verhandlung der Termin für den 2 November 1876 9 Uhr Früh anberaumt und daß für denselben ein Curator in der Person des David Pompan aufgestellt wurde. Hersch Richter wird daher aufgefordert zur Wahrung seiner Rechte sich entweder mit dem ernannten Curator ins Einvernehmen zu setzen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen und diesem Gerichte bekannt zu geben, im Widrigem er sich selbst die nachtheiligen Folgen zuzuschreiben haben wird.

Kulików 26 September 1876.

(4701 3—3) **Ankündigung.**

Nr. 5841. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Rożniatów wird über Ansuchen des Doliner k. k. Bezirksgerichtes vom 31 Oktober 1875 Z 6137 zur Deckung der ersiegten Forderung des Juda Salzberg pr. 30 fl. Ö. W. die dem Nikoła Popek gehörige, in Strutyn wyżny Nr. 87 liegende Realität, im Executivwege mittelst öffentlicher Lizitation am 22 September, 26 Oktober und 30 November 1876, jedesmahl 10 Uhr Vormittags in der Gerichtskanzlei verkauft. Der Ausrufungspreis beträgt 170 fl, das Vadium hingegen 17 fl, die Einsicht der übrigen Lizitationsbedingungen in der hierortigen Gerichtskanzlei wird Jedermann gestattet.

Rożniatów den 11 Jänner 1876.

(4738 2—3) **Edykt.**

L. 3585. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości 33 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się w budynku sądowym 23 października, 22 listopada i 22 grudnia 1876 o godzinie 10tej przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 52 w Gosprzydowy położonej a Wincentego Guzianny własnej.

Cena szacunkowa wynosi 745 zł. w a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy

Brzesko 4 października 1876.

(4704 2—3) **Edykt.**

L. 36224. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w skutek prośby galic. kasy oszczędności celem ściągnięcia sumy 1786 złr. 70 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 738²/₄ położonej do dłużników Wolfa i Ryfki Drescherów należącej w dwóch terminach na dniu 24 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to tylko powyżej ceny wywołania 4500 złr. przedsięwziętą będzie za złożeniem wadyum 450 złr. i że do ułożenia ułatwiających warunków ustanawia się termin na 4 grudnia 1876 o godzinie 4 popołudniu.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusąd. registraturze. Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 23 września 1876.

(4683 2—3) **Kundmachung**

Nr. 4725. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Selig Linsker von 200 fl. die executive Feilbietung der dem Ignatz Stępkowski gehörigen Grundwirthschaft Nr. 84 in Tartaków am 16 Oktober 1876 10 Uhr Vormittags auch unter dem Schätzungspreise vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingungen und der Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Sokal 15 Juni 1876.

(4705 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16847. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem że Michał Sawicki ze swego dotychczasowego urzędu notaryalnego w Dubiecku dnia 19 sierpnia 1876 ustąpić a swój nowy urząd jako c. k. Notaryusz w Komarnie z dniem 21 sierpnia 1876, rozpocząć ma.

Lwów dnia 16 sierpnia 1876.

(4718) **Edykt.**

L. 7322. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że do rejestru handlowego dla spółek: „Göbel, Kleski & Elster" jako dzierzawców propinacyi piwa w Kołomyi wciągniętą została.

Wspólnikami, tej na mocy ustnego kontraktu od 1 stycznia 1875 do końca grudnia 1877 zawartej spółki są: Józef Göbel piwowar w Czerniowcach, Jan Kleski młodszy piwowar we Werbiążu niżnym i Jakób Elster przemysłowiec w Kołomyi.

Firmę tę wszyscy trzej wspólnicy łącznie podpisywać będą.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 21 września 1876.

(4726) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 30 September 1876, Z. 6553/731, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Notizie storiche di Pola" und den Anfangsworten „L'esempio notabile", enthalten in der Zeitschrift „L'Unione" Nr. 24 vom 25 September 1876, gedruckt in Capodistria bei B Appolonio, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St. G. B. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Kreis- als Preßgericht in Spalato als Gerichtshof I. Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 September 1876, Nr. 3802, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Il Re di Serbia" in der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 80 vom 25 September 1876, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach § 63 St. G, und der auf der 2 Seite derselben Nummer der Zeitschrift „L' Avvenire" veröffentlichte Recurs an das hohe k. k. Ministerium des Innern gegen die Staatthaltereientscheidung, mit welcher die Gemeindewahlen von Clissa ungiltig erklärt wurden, beginnend mit den Worten „Se la eccezionalita" und endigend mit „Clissa 30 Agosto 1876", begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4760)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 September 1876, Z. 24710, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Tajemna porada nocni" in der Zeitschrift „Czech" Nr. 224 vom 22 September 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 September 1876, Z 24979, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Novy boj o rakousko uherske vyrovnani" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 267 vom 26 September 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

4735 1—3) **Edikt.**

Nr. 20.957. Das k. k. Landesgericht für Civilsachen in Krakau macht hiemit bekannt, daß in der Executionssache des Alexander Menkes gegen Antonia Wojczyńska pto 3000 fl. ö. W. die executive Veräußerung der der Schuldnerin Antonia Wojczyńska gehörigen Realitätshälfte sub Nr. 15 Sbt. I/259 Gde II. in Krakau unter den nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben werde:

I. Den Gegenstand der Feilbietung bildet die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige auf 20.136 fl. 86 kr. ö. W. abgeschätzte Realitätshälfte sub Nr. 15 Sbt. I./259 Gde II. in Krakau Dieselbe wird bei dem ersten und zweiten Feilbietungstermine nicht unter dem Schätzwerthe, bei dem dritten Feilbietungstermine aber auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe an den Meistbietenden verkauft.

II. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation 10% des Schätzungswerthes zu Händen der Lizitationskommission in baarem Gelde zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Meistbot eingerechnet, den übrigen Mitbietern aber sofort nach beendigter Feilbietung zurückgestellt wird.

III. Der Ersteher ist verpflichtet $1/3$ Theil des Kaufpreises binnen 30 Tagen nach Zustellung des rechtskräftigen Beschlußes über die Genehmigung des Lizitationsaktes ad depositum zu erlegen, worauf er auf seine Kosten den physischen und Tabular-Besitz erhält, gleichzeitig aber die restirenden zwei Drittel des Kaufpreises sammt 6% Interessen und die Verpflichtung des Erstehers zur Erfüllung der Lizitations-Bedingniße unter Relizitationsstrenge im Passivstande der erstandenen Realitätshälfte intabulirt, alle Lasten extabulirt und auf diese restirenden $2/3$ Theile des Kaufpreises übertragen werden

IV. Der Schätzungsakt und der Hypothekarauszug der zu veräußernden Realitätshälfte kann in der landesgerichtlichen Registratur oder bei der Lizitationskommission eingesehen werden.

V. Zur Vornahme der Veräußerung werden drei Feilbietungstermine auf den 24 Oktober, 28 November 1876 und auf den 9 Jänner 1877 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude angeordnet.

Krakau den 1 September 1876.

(4560 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 10 951. Zur Hereinbringung des T. Schmitt Fabrikanten in Wien pr. 1000 fl. sammt 6% vom 16 Jänner 1865 und pr 1000 fl sammt 6% vom 2 Jänner 1865 den Gerichts- und Exekutionskosten 6 fl. 38 kr. 6 fl 38 kr. und 69 fl 16 kr. ö W. wird behufs der executiven Feilbietung der zur Hälfte der Gläubigerschaft des Juda Schenirer und zur Hälfte der Schuldnerin Frau Feiga Schenirer gehörigen unter Nr. 211 Vstbt. Zawale in Tarnów gelegenen Realität der 3 und letzte Termin auf den 13 November 1876 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden erleichterten Bedingnissen anberaumt:

Als Ausrufspreis wird bei dieser Feilbietung der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität pr 6945 fl angenommen, jedoch auch unter diesem Preise diese Realität am obigen Termine dem Meistbietenden hintangegeben.

Der Ersteher ist schuldig, das Ein drittel des Kaufschillinges sammt den 6% Zinsen vom Feilbietungstage an gerechnet, binnen 30 Tagen nach der Bestätigung des Feilbietungsaktes bei Gericht zu erlegen, die übrigen Zwei drittel des Kaufschillinges sind jedoch gleichzeitig mit der Eintragung des Eigenthums-Einantwortungs-Dekretes des Erstehers im Lastenstande der Realität N. M. Vorstadt Zawale zu Gunsten der Gläubiger auf Kosten des Erstehers zu intabuliren, alle aus dem Lastenstande auf die zwei Drittheile des Kaufschillinges einzutragenden Lasten auch auf das eine bei Gericht zu erlegende Drittel zu übertragen. Von den dem Ersteher belassenen zwei Drittheilen ist derselbe schuldig, die 6% vom Tage der Rechtskraft des die Feilbietung bestätigenden Beschlusses laufenden Zinsen in halbjährigen Anticipationraten bei Gericht zu erlegen, das Capital selbst dagegen binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der Zahlungstabellen den ausgewiesenen Gläubigern zu bezahlen oder bei Gericht zu erlegen.

Die übrigen Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug den zu veräußernden Realität können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder abschriftlich erhoben werden

Von der Vornahme der Feilbietung werden alle Interessanten nach Vorschrift des Gesetzes verständiget.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnów am 31 August 1876.

(4734 1—3) **Edykt.**

L 10464. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w resztującej kwocie 5243 złr. 85 ct. w. a. z odsetkami 5% od dnia 15 kwietnia 1874 i kosztami egzekucyi w sumie 11 złr. 47 ct w. a. już przyznanemi, niemniej kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 44 złr 33 ct w. a. przysądzonemi, dozwala się ponownie egzekucyjną licytacyę wszystkich czterech części dóbr Skorodne, poprzednio p. Feliksa Terleckiego, obecnie zaś p. Józefa Ponceta własnych w powiecie Liskim położonych, wedle Dom: 312 pag 67 n. 20 on. Dom: 281 pag. 218 n. 20 on., Dom: 368 pag. 400 n. 17 on. i Dom: 281 pag. 240 n. 14 on. powyższej sumie za hipoteką służących, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: dnia 6 listopada 1876 i dnia 7 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem w podpisanem sądzie pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie:

1. Cenę wywołania wszystkich czterech części dóbr stanowi przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość w sumie 45000 złr. w. a.

Przy pierwszych dwu terminach dobra te tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania zostaną sprzedane.

Gdyby jednakże na tych dwu terminach nie mogły być sprzedane, wyznacza się do ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 19 grudnia 1876 o 4 godzinie po południu, na którym wierzyciele pod tym rygorem jawić się mają, iż niestawiający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

2. Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania t j. 4500 złr. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też według ostatniego kursu w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, banku narodowego, lub w gal. obligacyach indemnizacyjnych jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które najwięcej ofiarującemu zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożonem zostało, w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie, galic. kasa oszczędności i Bank narodowy od składania wadyum są uwolnione.

3 Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi uwiadamia się galic. kasę oszczędności i p. Józefa Ponceta, dalej c. k. urząd podatkowy w Lisku, następnie wiadomych wierzycieli, a to c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie, imieniem Wysokiego skarbu i gr. kat cerkwi w Skorodnem, galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, c. k. uprzyw. Bank narodowy we Wiedniu, Leiba Felda, Szlomę Gutwillig Józefa Stand, Samuela Baczes, Izraela Kohn Rappaport, Markusa Fraenkel, Izraela Poltower, Bank galic dla handlu i przemysłu w Krakowie, Hieronima Przeciszewskiego, Franciszka Antoniego Wolf i Ottomana Büicher do rąk własnych, a wszystkich tych, którzyby po dniu 25 marca 1876, jako dniu wydania wyciągu tabularnego dóbr Skorodne odnośnie do tych dóbr prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiego bądź powodu albo wcale nie, albo nie w należytym czasie doręczone być nie mogły, przez edykta i kuratora w osobie adw. kraj. p. Felsztyńskiego z substytucyą p. adw. kraj. Dra Rosenbacha postanowiono

Przemyśl 13 września 1876.

(4720 1 3) **Edykt**

L. 5897. Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia w skutek pozwu egzekucyjnego dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego de praes. 25 lutego 1876, l. 1374 przeciw Fedoremu Onufrów pto 173 złr. 46 ct. w. a. dla nieobjętej masy spadkowej Fedorego Onufrów kuratorem Fedia Olexów z Martynowa i doręcza mu nakaz płatniczy z 29 lutego 1876, l. 1374.

Wojniłów dnia 24 sierpnia 1876

(4716 1—3) **Edykt.**

L. 8162. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy i wekslowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem edyktem Jakóba Landau, że na prośbę Leji Willencz de praes. 4 lipca 1876, do l. 6301 tusądową uchwałą z dnia 8 lipca 1876 do l. 6301 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 57 rubli 20 kop. z pn. wydany został, gdy pozwany Jakób Landau z miejsca pobytu jest niewiadomy przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania go w niniejszej wedle ust weksl. przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego p. adw. Dr. Heynego z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Dr. Billeta.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swojej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 26 sierpnia 1876.

(4586 1—3) **Edykt**

L 195. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 25 października 1876, 23 listopada 1876 i 20 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności C. Nr. 249, dłużnika Iwana Postolana z Illiniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 200 złr. w. a. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Abrahama Waluera w kwocie 85 złr. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 20 grudnia 1875.

(4729 1—3) **Konkurs.**

L. 1807/pr. W celu obsadzenia posady drugiego lekarza więziennego przy c. k sądzie krajowym we Lwowie tudzież c. k. powiatowym m. d. S. III. we Lwowie z stałą remuneracyą rocznych 250 zł. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Doktorom medycyny danem będzie pierwszeństwo przed magistrami chirurgii

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby z załącznikami i wykazem uzdolnienia należycie poparte przez dotyczące swe przełożeństwa, a jeżeli w żadnym stosunku służbowym nie zostają bezpośrednio wnieść do Prezydyum c. k. sądu krajowego lwowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 4 października 1876.

(4722 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 700. Na zaspokojenie wierzytelności Szymona Majesa 25 zł. z pn. przedsięwzięta zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 131 w Skwarzawie nowej położonego a dłużnika Wasyla Czepil własnego na 166 zł. oszacowanego w trzech terminach: dnia 30 października 1876, dnia 21 listopada 1876 i dnia 5 grudnia 1876, o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 166 zł.

Wadyum 10%.

Bliższe warunki tudzież protokoły opisu i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żółkiew dnia 7 maja 1876.

(4733 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3164. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 27 października, 24 listopada i 29 grudnia 1876 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, realności gruntowej pod L. 46 w Borowej górze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej. Onyszka Baszniaŋina własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto 168 zł. 40 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 40 zł w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się chęć kupienia majacych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 14 września 1876.

(4743 1—3) **Edykt licytacyi.**

L. 3276. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie ogłasza, iż przymusową licytacyę realności Jakóba Kiernadzuka pod L. 120 w Zielonej edyktem Gazety z 8, 9, 10 marca 1876, Nr. 55, 56, ogłoszoną pod temi samemi warunkami na 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1876 się rozpisuje.

Nadwórna dnia 20 sierpnia 1876.

(4603 1—3) **Edykt.**

L. 49210. C. k. Sąd krajowy w sprawach handlowych we Lwowie wiadomo czyni, iż względem wekslu wystawionego przez Władysława Mniszka na własne zlecenie, z daty: Lwów 9 maja 1876 przez Hieronima ks. Lubomirskiego na kwotę 5000 złr. a. w. do zapłaty przyjętego, we Lwowie dnia 6 października 1876 płatnego, opatrzonego żyrem in bianco wystawiciela, a drugiem żyrem in bianco lecz bez obligo Antoniego Markiewicza wprowadza postępowanie amortyzacyjne, wzywając posiadacza powyż opisanego wekslu, by weksel ten w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu, licząc od dnia 7 października 1876 weksel wspomniony uznany zostanie za amortyzowany.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7 września 1876.

(4585 1—3) **Edykt**

L. 194. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 26 października 1876, 24 listopada 1876, i 22 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 33 w Illincach, dłużnika Iwana Bebycza z Illiniec własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 230 złr. w. a. ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Abrahama Walzera w kwocie 40 złr. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 20 grudnia 1875.

(4666 2--3) **Obwieszczenie**

L. 1794. Dnia 6 listopada i 4 g[illegible]ia 1876 rano odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Hersza Heimera 103 złr. 75 ct. licytacya realności mieskiej l. kons. 564/665 w Nadwórnie położonej, masy spadkowej Michała Andryjewicza własnej.

Cena szacunkowa i wywoławcza 163 złr. a. w. C. k. sąd powiatowy

Nadwórna 20 września 1876.

(4612 2—3) **Edykt.**

L. 20733. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem masę Piotra Kawali a właściwie jego spadkobierców Maryannę Kawala zamężna Kula, Piotra Kawala, Agnieszkę Kawala zamężną Sakrejda, Wawrzyńca, Pawła, Mateusza, Kazimierza Oleksiewiczów, wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw nim Konstanty Bielski pod dniem 21 sierpnia 1876 l. 20733 wytoczył pozew o orzeczenie, iż prawo zastawu dla zaintabulowanej w stanie biernym realności l. 38 dz. V. (daw. l. 71 gm. VII) na Kleparzu w Krakowie położonej, na rzecz pozwanych w poz. 11 on., pass. 4 i w poz. 13 on. kwoty 20 zł. m. k. z pn. zgasło i ze stanu biernego tejże realności wyextabulowane być winno w załatwieniu którego pozwanym polecono wniesienie obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Goldmanna z substytucyą adw. Trojnalskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 26 sierpnia 1876.

(4685 2—3) **Edykt.**

L. 3452. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Podgórskiego w kwocie 170 złr. a. w. z pn, realność pod l. 56 w Kozielnikach położona, Marcina i Wiktoryi Skowronów własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniach: 26 października, dnia 23 listopada i na dniu 20 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 zrana w drodze egzekucyi w Sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 760, a wadyum 76 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Winniki 11 czerwca 1876.

(4675 2—3) **Konkurs.**

L. 1613/R. s. o. W skutek wysokiego rozporządzenia c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 26 lipca do l. 6858 rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Medusze, z roczną płacą 250 złr. a. w. gotówką i wolnem pomieszkaniem.

Podania opatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia, należy wnieść do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni, licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań późniejszych lub nieopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Brzeżańska Rada szkolna okręgowa.

dnia 5. września 1876.

(4668 2—3) **Edykt.**

L. 5789. W sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 24 listopada, 22 grudnia 1876 i 26 stycznia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż ruchomości Wojciecha Pyryta pod Nr. 92, w Lipnicy położonej. Cena wywołania 495 złr. w. a., wadyum 50 złr. a. w.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 30 sierpnia 1876.

(4670 2—3) **Edykt.**

L. 5896. Wojniłowski c. k. sąd powiatowy ustanawia w skutek pozwu egzekucyjnego dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego de praes. 25 lutego 1876 l. 1372 przeciw Mikołajowi Remez pto. 146 złr. 6 ct. w. a. dla nieobjętej masy spadkowej Mikołaja Remez kuratorem Oswalda Paulo z Bukaczowiec i doręcza mu nakaz płatniczy z 29 lutego 1876 l. 1372.

Wojniłów 24 sierpnia 1876.

(4667 2—3) **Edykt.**

L. 5648. W sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 24 listopada, 22 grudnia 1876 i 26 stycznia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Pawła i Małgorzaty Chrostków pod Nr. 506 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 155 złr. wadyum 16 złr w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 30 sierpnia 1876.

(4678 2—3) **Edykt.**

L. 11806. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Karola Köhler w Gleiwitz na król. Pruskim górnym Szląsku zamieszkałego, że Franciszek Rytarowski przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 150 zł. a. w. z pn. wytoczył, który uchwałą z dnia 1 grudnia 1875, L. 16919 do rozprawy sumarycznej zadekretowano, że ustanowiony tąże uchwałą dla pozwanego kuratora adw. Dr. Smutny na terminie wyznaczonym obronę wniósł i że do dalszej rozprawy wyznaczono termin na dzień 14 listopada 1876, o godzinie 10 przed południem.

Poleca się zatem pozwanemu, ażeby ustanowionemu kuratorowi wcześnie środków obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 13 września 1876.

(4669 2—3) **Edykt.**

L. 5800. W sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 24 listopada 22 grudnia 1876 i 26 stycznia 1877, o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności Wawrzyńca Kobylaka pod Nr. 209 w Woli Raniżowskiej położonej.

Cena wywołania 1035 zł.

Wadyum 104 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 30 sierpnia 1876.

(4665 2—3) **Edykt.**

L. 6302. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Włodzimierza Bobrownickiego w Uchowiecku że przeciw niemu Czarne Fink wniosła pozew wekslowy o zapłatę kwoty 672 zł. 5 ct. w. a. w załatwieniu którego w dniu 6 lipca 1876, L. 5416 nakaz zapłaty wydany został.

Gdy dowód doręczenia jemu tegoż nakazu dotąd nie nadszedł przeto zawiadamia się go iż na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra. Bindera z substytucyą adw. Dr. Fechtdegena kuratorem jego ustanowiono i pierwszemu nakaz zapłaty doręczono.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sabie przypisaćby musiał.

Rrzeszów dnia 24 sierpnia 1876.

(4680 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6110. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na podstawie §. 184 ustawy z dnia 21 maja 1855 L. 94 Dz. U. P. wszystkie czynności w sprawach spadkowych w obrębie tegoż sądu c. k. Notaryuszowi p. Michałowi Sawickiemu z siedzibą w Komarnie jako komisarzowi sądowemu poruczone zostały.

Komarno dnia 21 września 1876.

(4659 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3140. C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Hrycia i Fedorego Winników, że po zmarłym w r. 1844 w Łanczynie bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia ich dziadu Hryciu Andruszku pertraktacya spadku wdrożoną została.

Obu nieobecnych, którzy przez głowę swej matki ś. p. Maryi z Andruszków Winnik do tego spadku są powołani wzywa sią ażeby swoje oświadczenie się do tego spadku tutaj w przeciągu roku tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Stefanem Holinejem wieśniakiem z Łanczyna, przeprowadzoną i jemu dotyczące uchwały doręczone zostaną.

C. k. sąd powiatowy

W Delatynie dnia 31 lipca 1876.

(4658 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8806 kar. C k. sąd obwodowy czyni wiadomo, iż na dniu 22 maja 1867 odebrano od Jana Matkowskiego, w Hnilczu, klacz prawdopodobnie skradzioną, maści ciemnogniadej, dwa lata mającą, która gdy właściciel się nie zgłaszał, w drodze licytacyi sprzedaną, a uzyskana z tąd cena kupna i sprzedaży w kwocie 30 złr. 20 ct. a. w. sądownie złożoną została.

Wzywa się więc właściciela, ażeby w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się i wykonał swe prawo własności, inaczej ta kwota kasie rządowej wydaną będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Złoczów dnia 23 września 1876.

(4663 2 3) **Edykt.**

L. 23046. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego w myśl §. 273 kod. cyw. kuratelę nad umysłowo chorym Antonim Żeglikowskim z Krakowa zaprowadzono i Teofila Żeglikowskiego z Krakowa kuratorem ustanowiono.

Kraków dnia 23 września 1876.

(4700 2—3) **Edykt.**

L. 4090. C. k. sąd powiatowy oznajmia, że dnia 23 października, dnia 13 listopada i dnia 4 grudnia 1876 każdocześnie o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu sądowym publiczna sprzedaż dwóch morgów pola w Kozaczyźnie położonych, do masy spadkowej ś. p. Hanuśki Brygider należących. Cena wywołania 190 złr. Bliższe warunki można w sądzie przeglądnąć.

Borszczów dnia 1 września 1876.

(4702 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11451. C. k. sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że w sprawie uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Ignacemu Bibik, respective tegoż sukcessorom, o zapłacenie 600 złr. a. w. względnie 549 złr. 6 ct w. a. z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w zabudowaniu tegoż przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 33/sub. rsp. 13 w Hołobutowie położonej, Ignacego Bobika czyli tegoż sukcesorów własnej, ciała tabularnego nie stanowiące, na 1200 złr. w. a. oszacowanej, a to w trzech terminach: na dniu 27 października 10 listopada i 23 listopada 1876, każdym razem o 10 zrana z zastrzeżeniem, iż ta realność w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj dnia 20 czerwca 1876.

(4703 3 - 3) **Edykt.**

L. 2065. W dniach 23 października 1876, 6 listopada 1876 i 4 grudnia 1876 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 190 w Czeremuszni Fedia i Katarzyny Dobrusiow, w sprawie Abrahama Kennera o 130 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 745 złr. Wadyum 74 złr.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 20 maja 1876.

(4710 3—3) **Konkurs**

L. 5118. Na posadę prowadzącego metryki izraelickie w obrębie metrykalnym Nisko z siedzibą w Nisku, i na posadę zastępcy tegoż.

Na posadę prowadzącego metryki izraelickie w obrębie metrykalnym Ulanowie z siedzibą w Ulanowie i na posadę zastępcy tegoż, jakoteż na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Rudniku z siedzibą w Rudniku i na zastępcę tegoż, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1876.

Warunki są następne:

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania własnowolnemu mężowi wyznania mojżeszowego, obywatelowi państwa austryackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych i mieszkającemu w miejscu, w którem znajdują się księgi metrykalne, lub też jeżeli się tam jako prowadzący metryki stale osiedli.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowemi, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Ubiegający się o jednę z tych posad winien wnieść do c. k. Starostwa w Nisku do 15 listopada 1876 prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Nisko dnia 2 października 1876.

(4574 3—3) **Edykt.**

L. 3874. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w. a. odbędzie się dnia 23 października, 22go listopada i 21 grudnia 1876, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. kons. 36/8 w Żerkowie położonej Mateusza Gagatka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 21 września 1876.

L. 16766. (4655 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymionionych w załączonym wykazie w drodze publicznej licytacyi na czas począwszy od dnia 1 stycznia 1877 r. wydzierżawionym zostanie.

Dnie na których licytacya się odbędzie jako też ceny fiskalne wyrażone są w niżej załączonym wykazie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż u wszystkich komisarzy straży skarbowej.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania		Wadyum		Dzień licytacyi	Termin do podania ofert pisemnych	Licytacya odbędzie się	Pisemne oferty należy podać do
			złr.	ct.	złr.	ct.				
1	Tarnów	mięso	24364	64	2436	—	24 października 1876	23 października 1876 do godz. 6 popołudniu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie
2	Brzesko	mięso	4525	—	453	—	23 „ „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Brzesku	c. k. komisarza straży skarbowej w Brzesku
3	Dąbrowa	mięso	3025	98	303	—	23 „ „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Dąbrowy	c. k. komisarza straży skarbowej w Dąbrowy
4	Radomyśl	mięso	2009	—	201	—	24 „ „ „	23 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu	c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu
5	Brzostek	mięso	1256	—	126	—	23 „ „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie	c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie
6	Dębica	mięso	4403	—	440	—	24 „ „ „	25 „ „ „	dtto dtto dtto	dtto dtto dtto

Tarnów dnia 27 września 1876 r. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(4693) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht in Budweis hat mit nunmehr rechtskräftigem Erkenntnisse vom 14. August 1876, Nr. 4185 Stf., zu Recht erkannt:

Der in der Nr. 65 der Zeitschrift „Budivoj" vom 13 August 1876 vorkommende Leitartikel „Non possumus", und zwar der Passus „Ano doba parlamentarni" bis „ze jeste ten executor na cloveka pamatuje" und „Tam kde na tužby" bis „at si tam jde" begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. B pro 1863, bezeichneten Vergehens der Aufwiegelung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Budweis vollzogenen Beschlagnahme nach § 489 St. P O., da von der k. k. Staatsanwaltschaft gegen keine bestimmte Person die Anklage erhoben wurde, die Weiterverbreitung der Nr. 65 der Zeitschrift „Budivoj" vom 13 August 1876 in Betreff des beanständeten Artikels nach § 493 St. P. O. verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 27. September 1876, Z. 6481/723, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Questione di Liberta e di Umanita" und den Anfangsworten „La societa moderna si preoccupa...", enthalten in der Zeitschrift „Gazetta di Treviso" Nr. 260 vom 19 September 1876, gedruckt in Treviso bei Luigi Zopelli, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentliche Ruhe nach §. 65 a St. G. und der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügte Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4590 1—3) **Edykt.**

L. 13427. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem p. Sewa Geisinger, ze pod dniem 6 września 1876 do l. 13427 przeciw niemu p. Simon Getter wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 64 złr. 68 ct. a. w., i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dra. Marksteina z zastępstwem pana adwokata Dra. Mantla, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego p. Sewa Geisinger by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze

Tarnopol dnia 6 września 1876.

(4730 1—3) **Edykt.**

L. 30778/52547. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Antoniego Grochowskiego, Jana Caspary, Antoniego Caspary i Aleksandra Starzewskiego z miejsca pobytu i co do życia niewiadomych, iż dozwolono uchwałą tutejszą z dnia 22 stycznia b. r. l. 69383 na prośbę Teresy Gotlebowej na wykreślenie prawa dożywocia dla Franciszki Osmolskiej na dobrach Liwcze zaintabulowanego, wraz z nadciężarami a mianowicie z prawem do legatów przez Antoniego Krajewskiego dla Jana Caspary, Antoniego Caspary i Aleksandra Starzewskiego zapisanych na tem dożywociu zahipotekowanem i od mownej uchwały do l. 23248/52 l. 20427/871 na prośbę Antoniego Grochowskiego wpisanych która to uchwała z powodu ich niewiadomego pobytu doręcza się teraz ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Bobownikowi do którego zgłosić się mają.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(4632 1—3) **Edykt.**

L. 4163. Dnia 20 listopada 20 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 każdym razem o godzinie 9 rano, w tutejszym Sądzie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Cieleń z Sieteszy o zapłacenie 457 złr. 55 ct. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 67/30 w Sieteszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem dnia 11 października 1869 l. 1004 zajętej, na 1000 złr. oszacowanej, Jędrzeja Cielenia własnej, składającej się z 20 morgów gruntu domu i stodoły.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa, niżej której realność ta dopiero przy trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 100 złr. w gotówce lub papierach publicznych, reszta warunków licytacyjnych i akt zajęcia leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się strony interesowane jako i wierzycieli, którymby rezolucya licytacyę dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie Jana Ziemby w Sieteszy.

Przeworsk dnia 20 sierpnia 1876.

(4614) **Edykt.**

L. 5511. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Blimę Eidelding właścicielkę 1/18 części realności pod l. k. 60/43 1/4 w Stanisławowie położonej, że uchwała tabularna do l. 7433/1875, którą prośbie p. Franciszka Gurawskiego o zaintabulowanie go za właściciela owej części realności odmówiono, ustanowionemu dla tejże kuratorowi p. adwokatowi Szydłowskiemu doręczoną została

Stanisławów, 8 lipca 1876.

(4719) **Ogłoszenie.**

L. 4160. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Dubie w obrębie ces. kr. sądu powiatowego w Olesku położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami map katastralnych tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Olesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 16 października 1876 r., do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Oleskо dnia 27 września 1876.

(4613 1—3) **Edykt.**

L. 6145. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem Szulima Baron, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu o wykreślenie sum 2373/4 duk. i 563 złr. 29 ct w. w. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 48 miasto, w Stanisławowie położonej, Hersch i Gutman Schifter pozew wytoczyli, na który pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. Dra Szeparowicza z zastępstwem adw. Dra Seinfelda i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem tym się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 8 lipca 1876.

(4708 1—3) **Edykt.**

L. 51591. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż w edykcie na mocy tusądowej uchwały z dnia 25 sierpnia 1876 r., l. 45787 w numerach Gazety Lwowskiej 210, 212, 213, ogłoszonym, a którym ogłoszono, iż Henryk Knopf Chane Knopf i Debora Knopf przeciw Joslowi i Miezie Miezesom tudzież innym pozew o uznanie prawa własności do części realności l. k. 129 3/4 wnieśli imie przypozwanego Chaima Rawera mylnie „Chaim Bauer" wydrukowane zostało, ze więc nie Chaim Bauer tylko Chaim Rawer jest w tym sporze przypozwanym i do zapodania swego miejsca pobytu zawezwanym.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 września 1876.

(4709 1—3) **Edykt.**

L 47044. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Helenę Skwarczyńską sumy wekslowej 2000 złr. a. w. z przynależytościami przedsięwziętą zostanie egzekucyjna sprzedaż udziału na rzecz dłużnika Dra Ignacego Czemeryńskiego w Towarzystwie kredytowem miejskiem we Lwowie złożonego a wedle poświadczenia tegoż Towarzystwa 5000 złr. w. a. wynoszącego, wraz z przypadającą od powyższego udziału dywidendą, na rzecz proszącej pani Heleny Skwarczyńskiej w drodze publicznej licytacyi w tut. sądzie na dniu 14 listopada 1876 i na dniu 28 listopada 1876, każdym razem o godz. 10 przed południem odbyć się w tutejszym c. k sądzie krajowym w Senacie II mającej.

Cenę wywołania stanowi się na 5000 złr. a. w.

Chęć kupienia mający złożyć mają jako wadyum 1% sumy wywołania t. j. 50 złr. a. w.Resztę warunków które przy licytacyi ogłoszone będą, przejrzeć można w t. sąd registraturze w godzinach urzędowych.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 28 września 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.